Nr 208. Kraków, Wtorek 7 Maja 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hopcycsa, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Losy samorządu miejskiego w Królestwie.

Trzecia Duma w ciągu pięcioletniej swojej działalności dowiodła wiele razy, że twórca jej, Križanowski, obliczał dobrze siły porządku i ładu, układając nową ordynacyę, którą w lipcu r. 1907 w drodze zamachu stanu w życie wprowadzono. Trzeci ten z rzędu parlament rosyjski okazał tyle posłuszeństwa dla każdej zachcianki rządu, że zdawałoby się, iż stojąca nad nim Izba wyższa, czyli tak zw. Rada państwa, nie powinnaby już wysilać się zbytnio na hamowanie nadmiernie śmiałych zapędów reformatorskich Izby niższej. Wszak wiadomo, że nacyonalistyczno-październikowa większość tej Izby nie ośmieli się uchwalić niczego, cogoby jej rząd do uchwalenia wyraźnie nie zalecił, że więc w ostatecznych rezultatach prac tej Izby, które idą potem pod rozpatrzenie Rady państwa nie może być nic nie tylko rewolucyjnego lub nieprawomyślnego, ale nawet nic niemiłego rządowi. Tymczasem okazuje się, że Rada państwa nie liczy się bynajmniej z tą lojalnością i posłuszeństwem trzeciej Dumy wobec rządu, ale z całą bezwzględnością i widoczną systematycznością unicestwia wszystkie uchwały Dumy, które mają najsłabszą bodaj cechę jakiejś reformy, jakiegoś dążenia ku lepszemu, jakiegoś postępu wreszcie.

Z pośród wszystkich, nacechowanych takiem zresztą bardzo słabem dążeniem, uchwał Dumy, najważniejsze były ustawy o rozmaitych samorządach, które ostatecznie Duma pouchwalała. Wśród ustaw znajduje się także i ustawa o samorządzie miejskiem dla Królestwa Polskiego. Jak w swoim czasie wykazywaliśmy, ustawa ta nie zawierała, z punktu widzenia ustawodawstwa rosyjskiego, w tej dziedzinie nic nowego, ani tem mniej przewrotnego. Była ona po prostu rozszerzeniem istniejących już samorządów miejskich w cesarstwie rosyjskiem także na Królestwo Polskie, jeszcze tylko z pewnemi ograniczeniami na niekorzyść żywiołu polskiego. Mimo to Rada państwa postanowiła strącić tę ustawę i wszystkie nadzieje, jakie przywiązywano już do niej w naszem społeczeństwie w Królestwie, uczynić najzupełniej złudnemi.— [illegible] Izba państwa rosyjska okazuje [illegible] wiele reakcyjniejsza, niż sam rząd. Specyalnie zaś sprzeciwia się ona wszelkiemu rozszerzeniu już istniejącego w Rosyi właściwej samorządu na zachodnie kresy, o czem w ciągu dziesiątki lat poprzedziły same konstytucyę rosyjską, na kresy państwa, które praw samorządu były dotąd pozbawione.

W opozycyi tej swojej przeciw rozszerzaniu samorządu okazała się Rada państwa tak zaciętą i konsekwentną, że w swoim czasie odrzuciła nawet skleconą przez Stołypina, i przez Dumę pospiesznie uchwalony, projekt ustawy o ziemstwach dla guberni litewskich i białoruskich, chociaż chodziło tu o cele nacyonalistyczne [illegible] polityki Stołypina i o stworzenie takich kuryi do wyborów do samej Rady państwa w tych guberniach, aby z nich nie mogli już wybierani być Polacy.

Stołypin uciekł się wówczas do operacyi, którą sam potem nazwał „wywarciem małego nacisku na prawo" i odrzuconą przez Radę [illegible] ustawę wprowadził w życie w drodze [illegible] carskiego. Stało się to jednak tylko raz [illegible] kiedy z jednej strony chodziło o próbę siły pomiędzy Stołypinem a pewnemi sferami ultrareakcyjnemi, które rządzą Radą państwa, z drugiej zaś o cel taki, jak ograniczenie Polaków w ich prawach. Tam naturalnie, gdzie nie o ograniczenie, ale o pewne przybliżone przynajmniej zrównanie w prawach idzie, tam rząd pana Kokowcewa nie ucieka się do „naciskania na prawo", tak, że Rada państwa może zupełnie bez przeszkody i najzupełniej legalnie kręcić kark każdej w tym kierunku idącej ustawie.

Obecnie dokonuje Rada państwa takiej procedury nad ustawą o samorządzie miejskim dla Królestwa. Prasa rosyjska donosi zgodnie, że komisya Rady państwa, do której ustawę tę odesłano, poczyniła już wszystkie przygotowania do tego, aby w ciągu obecnej sesyi ustawa ta albo zupełnie nie przyszła pod obrady plenarne, albo, jeżeliby jednak przyszła, to aby stało się to w takim czasie, kiedy byłoby już fizyczną niemożliwością ostateczne jej załatwienie. Przewodniczący komisyi, senator Kobyliński, który w tej sprawie jest zapewne tylko wykonawcą woli wyższej, dotychczas nie dopuścił jeszcze do wstępnych obrad nad ustawą, tak, że właściwie los ustawy tej, tak bardzo dla społeczeństwa naszego ważnej, należy uważać za przesądzony na czas zupełnie nieograniczony.

Miasta polskie w Królestwie znowu więc skazane będą na nieodpowiedzialną gospodarkę czynowniczą, która musi je ostatecznie doprowadzić do całkowitej ruiny. Co prawda, już i teraz nie wiele do niej brakuje. Większość miast Królestwa Polskiego częścią oddawna zatrzymało się w swoim naturalnym rozwoju, częścią zaś wyraźnie cofa się wstecz. Budżety takich n. p. miast, jak Kielce i Piotrków, mimo stałego przyrostu ich ludności od lat dziesiątek, nie powiększają się wcale. Budżety zaś Chełmu, Suwałk, Augustowa, Ostrołęki i innych miast, zmniejszają się od lat wielu stale. Zresztą sama Warszawa nie znajduje się w lepszem położeniu. Budżet jej, który jeszcze w roku 1904 wynosił 19 milionów rubli, wynosi obecnie tylko 10 milionów. Budżet zaś Lublina z 253 tysięcy rubli, spadł w ciągu ostatnich lat pięciu na 183 tysiące...

A przecież w tym czasie ludność obu tych miast ogromnie wzrosła, potrzeby miast powiększyły się bardzo znacznie. Przepaść zaś, ziejąca pomiędzy temi potrzebami a ich zaspokojeniem, zamiast zmniejszyć się, pogłębiła się jeszcze w sposób zupełnie bezprzykładny.

W dyskusyi nad samorządem w Dumie powiedział poseł Parczewski:

„Oświadczam stanowczo, że niema zakątka na świecie, a przynajmniej w Europie, w któryrmby szpitalnictwo było postawione tak fatalnie, jak w miastach Królestwa Polskiego. Liczba szpitali w miastach Królestwa i ich pojemność jest tak małą, że Królestwo nie może pod tym tym względem równać się nawet z najbardziej w szpitalnictwie upośledzonemi guberniami rosyjskiemi". W ciągu ostatnich lat 35 szpitalnictwo w Królestwie pogarszało się coraz bardziej. Ludność wzrastała, a liczba łóżek szpitalnych zmniejszała się stale. I podczas gdy jeszcze w r. 1867 na każde 10.000 mieszkańców liczono 7 łóżek szpitalnych w miastach Królestwa Polskiego, to w r. 1902 było już łóżek tylko 5 8. — Jeżeli się zaś odliczy Warszawę, to stosunek ten okaże się jeszcze bardziej opłakanym, wahając się między 2 a 3 na każde 10.000 ludności.

Szkolnictwo, asanacya miast, bruki, oświetlenie i wogóle cała gospodarka miejska, nie w lepszym znajdują się stanie. Ostatecznie samo czynownictwo rosyjskie zrozumiało, że dłużej takich stosunków w miastach polskich utrzymymać nie podobna i że jedynem wyjściem z tego fatalnego położenia jest nadanie im samorządu. Rząd więc samorząd ten zaprojektował, Duma go uchwaliła, a Rada państwa założyła przeciw niemu swoje „veto".

I teraz mamy sytuacyę taką, że podczas, gdy Duma spieszy gorączkowo, aby jeszcze w ostatnich tygodniach swojego istnienia załatwić sprawę oderwania Chełmszczyzny, równocześnie Rada państwa, nie mniej energicznie i stanowczo, unicestwia tę jedyną reformę, jaką w erze „konstytucyjnej miało otrzymać Królestwo Polskie i jaką w pewnych sferach naszego społeczeństwa przyzwyczajono się już niemal uważać za rekompensatę za oderwanie Chełmszczyzny.

Intrygi w parlamencie.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Wiedeń, 6 maja.

Po dłuższej przerwie zaczyna się w parlamencie na nowo gra intryg. Wybory do wiedeńskiej Rady miejskiej stworzyły nowe sojusze i zrodziły nowe nadzieje w partyi chrześcijańsko-społecznej. Dotychczas ciążyła na parlamencie konkurencya demagogiczna wiedeńskich antisemitów z partyą socyalno-demokratyczną; obecnie, po wyborach do Rady miejskiej, które, dzięki sojuszowi z radykałami niemieckimi, nie skończyły się klęską oczekiwaną dla partyi chrześcijańsko-społecznej, zaczyna się licytacya szowinistyczna. Chrześcijańsko-społeczni muszą okazać się wdzięcznymi i godnymi poparcia swoich najnowszych przyjaciół Wolfa, Pollaufa i innych bohaterów prusofilskich i występują teraz w nowej zupełnie masce ultranarodowo-niemieckiej. „In hoc signo" pragną zdobyć utracone mandaty. W tym celu trzeba wywołać jak największy chaos w parlamencie, okazać, że jest on w obecnym swoim składzie absolutnie do pracy niezdolny, z czego wynika, że trzeba Izbę rozwiązać i nowe rozpisać wybory.

I oto źródło [illegible] pogłosek, krążących uporczywie od kilku dni o dziwacznych koalicyach antisłowiańskich i t. p. Chrześcijańsko-społeczni wiedzą doskonale, że taka koalicya jest niemożliwa, podobnie, jak żaden rozsądny polityk nie będzie myślał o koalicyi autiniemieckiej w parlamencie wiedeńskim. Ale cóż to szkodzi, że hasło takie jest praktycznie niewykonalnem, że ono jest absurdem politycznym. Do zamącenia sytuacyi ono świetnie się nadaje, a to wystarczy. Zepsuje się nastrój pokojowy, jaki zapanował w parlamencie, wywoła się rozgoryczenie i nieufność jednej strony przeciw drugiej i nastąpi zastój w pracach parlamentu, właśnie w chwili, kiedy ma się przystąpić do najintenzywniejszych obrad.

Już dziś słychać o odroczeniu najważniejszych spraw aż do jesieni. Komisya wodna nawet nie ukonstytuowała się jeszcze i w tym tempie postępując, noweli kanałowej za sześć lat nie załatwi. Komisya finansowa podzieliła się na szereg subkomitetów, które zbierają się od czasu do czasu na posiedzenia, aby... naznaczyć termin następnego posiedzenia. Tymczasem znajdują się między projektami podatkowemi niektóre, mające dla krajów pierwszorzędne znaczenie, jak n. p. sprawa podatku wódczanego i podatku od piwa. Są to główne źródła dochodów, które rząd zdecydowany jest w przeważnej części odstąpić na cele sanacyi funduszów krajowych. Czy ktoś jest zwolennikiem, czy przeciwnikiem podwyższenia podatków konsumcyjnych, a szczególnie podatku, dotykającego najszersze i najuboższe warstwy ludności, musi on, wobec grożącego bankructwa krajów, wybrać mniejsze zło i pogodzić się z nowym, chociaż niesympatycznym podatkiem. Odroczenie reformy podatkowej do jesieni znaczy tyle, co ściągnąć na kraje nowe długi kilkudziesięciomilionowe. Czy uchwalenie pragmatyki służbowej dla urzędników będzie miało jakiekolwiek znaczenie praktyczne w razie odroczenia reformy podatkowej, jest również bardzo wątpliwem wobec znanego „iunctim" rządu i wrogiej dla urzędników postawy Izby panów.

Po wyłączeniu ustawy kanałowej, reformy podatkowej i oczywiście ustawy o budowie nowych kolei lokalnych, pozostaje bardzo chudy program prac parlamentarnych w sesyi letniej. Pozostaje właściwie tylko — oprócz pragmatyki urzędniczej — prowizoryum budżetowe i ustawa wojskowa. Ale wątpliwem jest, czy nawet te sprawy będą załatwione. Dzisiejsza mowa węgierskiego prezydenta ministrów Lukacsa i dyskusya w Sejmie węgierskim świadczą o bardzo wojowniczem usposobieniu rządu i opozycyi. Groźby Lukacsa pod adresem obstrukcyi, jego teorya, że wobec teroryzmu mniejszości, dozwolony jest teroryzm większości, zapowiadają walki, a nie kompromis. Widoki załatwienia ustawy wojskowej na Węgrzech są więc na razie bardzo małe, a tem samem możliwe jest wycofanie jej z porządku dziennego austryackiej Rady państwa. Program prac parlamentarnych byłby zatem jeszcze szczuplejszy, a Izba po uchwaleniu prowizoryum budżetowego i kontyngentu rekrutów rozpoczęłaby kilkumiesięczne prace.

Wraz z parlamentem rozpoczęłyby się także wywczasy letnie dla intryg parlamentarnych, ale niestety w ich towarzystwie znalazłaby się nowela kanałowa, sanacya finansów krajowych, pragmatyka urzędnicza, koleje lokalne, dwuletnia służba wojskowa i nowa wojskowa procedura karna. Ta ewentualność jest dziś najprawdopodobniejsza. Ludność dozna nowego rozczarowania, jeśli stronnictwa, chętne do pracy i chcące utrzymać parlament, nie okażą dość siły, aby rozciąć sieć intryg i sparaliżować zabiegi intrygantów.

Sz.

Prowizoryum budżetowe.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 maja.

Wczoraj wniesiono już półroczne prowizoryum budżetowe do Izby posłów. Poseł Steinwender jednak, który, jak wiadomo, jest referentem budżetu, agituje za przeprowadzeniem normalnego budżetu. Chce on, aby obrady nad budżetem normalnym odbyły się w sposób skrócony tak samo, jak nad prowizoryum budżetowem, a mianowicie, aby głosowano nad budżetem w całości, a nie nad poszczególnemi pozycyami, z wyjątkiem pozycyj narodowych lub politycznych, nad któremi ma się odbywać głosowanie osobno na życzenie poszczególnych stronnictw.

Obawiają się, że plan ten wywoła bardzo liczne komplikacye polityczne. — Dotąd żadne większe stronnictwo, a w szczególności Polacy i Czesi, za tem się nie oświadczyli. — W każdym razie plan ten będzie przedłożony konwentowi seniorów. Jeżeli stronnictwa na posiedzeniu konwentu seniorów zobowiążą się do końca czerwca budżet normalny przeprowadzić wtedy myśl Steinwendera mogłaby liczyć na urzeczywistnienie.

Zapowiedź rozwiązania Sejmu węgierskiego.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Budapeszt, 7 maja.

Powszechnie sądza, że sytuacya się zaostrzyła i jeżeli partya Justha obstawać będzie przy swojem wczorajszem oświadczeniu, że nie chce prowadzić dalszych rokowań z Lukacsem, przyjdzie niewątpliwie do rozwiązania Sejmu węgierskiego.

Walki na wyspie Rodos.

(Tel. „N. Reformy.")

Rzym, 7 maja.

„Messagero" donosi, że Włosi przetransportowali swoje wojska na wyspę Rodos na 9 okrętach. Generał Ameglio zarządził wysadzenie wojska i przewiezienie całego materyału wojennego w przeciągu 10 godzin. Następnie wezwał generał Ameglio gubernatora do poddania się, grożąc w przeciwnym razie bombardowaniem miasta za godzinę. Po małej utarczce z wojskami tureckiemi, w sile około 2.500 ludzi i ochotnikami, w sile około 600 ludzi, Włosi zajęli miasto. Na żądanie walego, który prosił, aby Włosi nie wyrządzali szkód w meczetach, kościołach i domach prywatnych, Włosi oświadczyli, że życzenie to spełnią, pod warunkiem atoli, że wojska tureckie nie będą stawiały dalszego oporu.

Konstantynopol 7 maja.

Siły wojskowe włoskie, wysadzone na Rhodos, oceniają tu na 8.000—10.000 ludzi. Turcy nie byli w stanie obronić miasta. Wobec grożącego bombardowania ze strony eskadry włoskiej, Turcy poddali miasto i cofnęli się w góry, gdzie chcą dalej walczyć z Włochami. Jeżeli więc Włosi będą chcieli zająć całą wyspę, będą musieli prowadzić bardzo długą walkę na górzystym terenie z wojskiem tureckiem, którego znajduje się tam około 3.000.

Pośrednictwo mocarstw.

Londyn 7 maja.

„Daily Post" donosi, że między rządem austryackim i angielskim odbywa się wymiana not w sprawie sytuacyi na półwyspie bałkańskim i na wschodzie wogóle. Między obu tymi państwami ma przyjść do bardzo rozległego porozumienia.

Sarajewo 7 maja.

Tutejsi Mahometanie odbyli wczoraj zgromadzenie, na którem uchwalili rezolucyę z prośbą do hr. Berchtolda, aby w sprawie pokojowej między Turcyą a Włochami stanął po stronie Turcyi.

Wiosna w Paryżu.

Wiosna... Otwieram okno i ożywcze, ciepłe promienie wbiegają do mego pokoju. Wiatr lekko muska firankę i woła o zapomnienie długich dni chłodu i deszczu, co w nagłych porywach marcowych pluskał się po ulicach. Dzień woła, by iść i zwiedzać, noc sypie gwiazdy po niebie, a upaja i kołysze jak wino. Mieszkam po lewej stronie Sekwany, po tej, gdzie Wolter umierał i naprzeciwko mam ogrody Luksemburgu.

W parku, otoczonym żelazną kratą, a założonym przez Katarzynę Medycejską, jednym z najciekawszych ogrodów na świecie, wszystko już zieleni się i kwitnie. Poruszać się zdaje las posągów, a prawie u podwoi pałacu mały, nagi kobziarz zrywa się i tańczy. Neptun stary, ogromny bawi się, pochylając nad wodą u poczerniałej od trzech wieków fontanny, wszystko śmieje się i ożywia. Nad wielkim, okrągłym basenem, gdzie gołębie przychodzą pić z wodotrysku, zbierają się dzieci wśród posągów. Powtarza się odwieczna historya Guliwera u olbrzymów. Składają na wodę małe, żaglami opatrzone statki, a wiatr porusza je tak, jak po jeziorze. Zdaje się, że to duże motyle kapuśniaki kołyszą się jak u nas — nad Morskiem... A to mała fantastyczna flotylla wiedzie tych, co będą kiedyś stateczni, dorośli i poważni — w kraj wyobraźni.

Obok duża koza ciągnie wózek z kilkorgiem dzieci, a dalej poczciwy osioł-kłapouch. W małych budach przedstawienia Guignolu, teatru maryonetek. Za dwa susy, dziesięć centimów, można usiąść i patrzeć. Mały Jaś będzie tam stroić psie figle z dużym żandarmem lub pójdzie po bohatersku zabijać smoka. Ale najciekawsze są znowu twarze małej rzeszy od lat czterech do dziesięciu. Nikt się nie nudzi w tem towarzystwie. Na uboczu plac otoczony stale publicznością. Jacyś starzy emeryci grają w krokieta.

Na ławce w górnej alei, gdzie są tylko ścieżki, drzewa i posągi, usiadł student i czyta półgłosem. Wszak to jest „Quartier Latin" — kraj powieści Murgera. O kilkadziesiąt kroków Sorbona, Collège de France, obserwatoryum, zakłady medyczne, biblioteka St. Généviève. — Wykładają tam Bergson, Lanson i sędziwy Faguet. Siedzi więc młody student i uczy się, nie dbając, że przeszkadza staremu jegomościowi z dużą gazetą w ręku, nie dbając o przelotne spojrzenia młodych i ładnych „femmes tres chic". Dziwny ten student. Ale wreszcie książka zamyka mu się sama, a oczy jego błądzą wśród ogrodów. Są to oczy młode, choć nie smutne — polskie. Może myślą więc o zbliżających się „Paques", może o przyszłości, a może wprost o najbliższej niedzielnej wycieczce, rozkoszniejszej niż zwykle, bo na tle rozbudzonej przyrody. Szepce mu ona słowa, ponad które nie wymyśliła ważniejszych od lat tysiąca: „Mądrość jest w życiu".

Idzie wiosna dalej do starego opactwa Cluny. Przysłoniła już gotyckie i rzymskie zwaliska zielenią. Zagląda w chłodne „Termy", obok których miano według podania, Juliana obwołać Cezarem. Biegł więc tutaj pod te rozwalone mury zgiełk, któremu wtórzyły z zewnątrz grzmiące głosy legionistów. W starych komnatach opactwa stawały kiedyś orszaki królów francuskich, nim wjeżdżały do Paryża. Dziś urządzono w nich muzeum. Zgromadzono gotyckie i renesansowe szafy, rzeźby, naczynia zbroje. Wiosna szanuje starość i stroi ją w zieleń, ale musi się dziwić, po co tu ludzie zebrali tyle starych sprzętów. Spieszy więc do oddzielnej sali, gdzie pozostały wspaniałe olbrzymie pojazdy wśród aksamitu i cienistych firanek. Na zewnętrznych ścianach ręczne malowidła. Jeździły tutaj kiedyś rokokowe markizy i hrabianki. Sa to pojazdy miłości.

Dalej nad Sekwaną długi szereg mostów, małe „boutiques" ze staremi książkami i żelastwem. Dymy statków, wycieczki do St. Cloud. Nad Sekwaną Notre-Dame, Luwr, potem przez Palais Royal, koło Komedyi Francuskiej i przez Avenue de l'Opera — droga na wielkie bulwary.

Naprzeciwko Opery Grand-Hotel, jeden z największych hoteli w Paryżu. Na lewo przez Boulevard des Capucines droga do świecącego marmurami kościoła Madeleine, na Pola Elizejskie, plac Zgody, plac Gwiazdy z łukiem tryumfalnym Napoleona. Na prawo bulwary des Italiens, Montmartre, Poissonniére i St. Denis. — Właściwe przedmieście Montmartru, dalej w górze, króluje nad niem Sacré-Coeur. Tam na cmentarzu, przybrany teraz kwiatami w rocznicę śmierci, samotny grób Słowackiego. Tutaj pełno kawiarni po obu stronach ulicy, sklepów, kinematografów, teatry Gymnase, Varieté, Antoine'a, Opéra Comique. Przelewa się fala ludzka. Jesteśmy w centrum świata. Nikogo nie dziwi twarz biała, żółta lub czarna, czerwony fez Turka lub biały burnus Araba. Każdy przejezdny w godzinę po złożeniu pakunków jedzie najszybszym automobilem na bulwary. Zwiedza je nieraz pierwej niż Luwr, Notre-Dame, Sainte-Chapelle. Tam gotyckie iglice sterczą ku niebu, tu zdaje się płynąć życie współczesne. I tu rządzi już wiosna. Wyprowadziła stoliki i ludzi na ulicę. Ale nie jest to świetny i strojny ruch światowych miejsc nadmorskich. Przeważa żywioł szary, codzienny. Wieczorem dopiero, gdy zabłysną tysiączne świetlne reklamy, a nad nimi zaległnie mrok, gdy dzienną jasnością wołać będą Cinéma i teatry, [illegible] się to wszystko będzie miastem czarów i zatraty.

Ruch strojny i piękny płynie przez ogród Tuilleryi i Champs-Elysées do Bois de Boulogne. Po obu stronach drogi pałace ciche, skromne, spokojne, siedziby wielkiego dobrobytu bez troski. Szeroką drogą wśród drzew gonią setki pojazdów konnych i tysiące samochodów, półodsłoniętych, połyskujących, na białych gumach, i wiozą postacie męskie i kobiece. Nad krajobrazem króluje wyniosły łuk tryumfalny i przeźroczysta tkanka wieży Eiffel. W ciepłych prądach powietrza kołyszą się codziennie aeroplany, które wzlatują z pola towarzystwa awiatycznego poza Porte de Versailles. Czasem wzbije się wśród nich jak owad ciężki wojskowy balon „dirigeable". Na tle zieleni drzew i świeżo ożywionej przyrody widać twarze marzące lub radosne, czarne ubrania, jasne suknie, białe pióra kapeluszy. Jadą w wygodzie i zbytku w drogę przemijającą, niedaleką, czy ku szczęściu?

A w dalszej stronie miasta, koło szkoły wojskowej i Pola Marsowego wznosi swą potężną kopułę samotny kościół Inwalidów. Murawę przed nim świeża zieleń już porosła, po ścieżce białej, wysypanej miękko uginającym się żwirem, wchodzimy do kościoła. Tu jednostajny cień zimą, czy latem. Przez niebieskie witraże w kopule wpada światło błękitne, bijąc się ze złotem promieni biegnących z szyb ponad głównym ołtarzem z rzeźbą Ukrzyżowanego. Płynie złoto czyste w potokach na kręcone filary i na umęczoną postać Chrystusa. Kościół wielki, ozdobiony płaskorzeźbami, prawie pusty, barokowy. Po lewej i po prawej stronie od wejścia dwa potężne marmurowe sarkofagi, groby Józefa i Hieronima Bonaparte. Kto myślał kiedy w Korsyce w Ajaccio, że tych dwóch młodych ludzi ze średniego stanu, rówieśników innych, spocznie o tyle wyżej od nich, w wyniesionych nad poziom grobach królów w katedrze Inwalidów. A ten trzeci — leży w pośrodku. Pod kopułą, gdzie spada cały prerafaelityczny błękit światła, okrągła balustrada kamienna dozwala spojrzeć w dół. Dostrzegamy na ułożonej w mozaikową gwiazdę posadzce sarkofag prosty, ale ogromny, na marmurowym czworoboku wpółwklęsłe wieko, za całą ozdobę cztery wieńce laurowe, czy dębowe, w kształcie metalowych kół przy grobie. W okół szereg postaci kobiecych w rzymskich strojach podtrzymuje strop półkola. W pewnych odstępach pozatykane pęki zdobytych sztandarów. Jest ich może trzydzieści lub czterdzieści. Tysiąc pięćset spalono w roku 1814 z obawy, by nie wpadły w ręce sprzymierzonych. Znamy ludzi owego czasu. Jak oni musieli spoglądać na ten płomień! jak z ust niechybnie biegły im słowa patetyczne, gdy serca drżały ze wzruszenia. „Pożaru takiego nie widział świat!" Ale te sztandary, które zostały, wystarczą dla grobu Napoleona, tamte mogły służyć tylko dla dumy Francyi. Rozwieszono ich setki, w drugiej części kościoła, za głównym ołtarzem, setki zdobytych przez różnych królów w różnych dobrych i złych sprawach, i te nie budzą już serca, ani współczucia.

Tutaj w tem półkolu, ponad którem stajemy pochyleni, o kilka stóp od poziomu wyrasta wielki, szary pomnik. Leży mocarz, który wolą i geniuszem innych przerósł, a który ważył myślą losy świata. Niema nawet pod tym pomnikiem orłów, któreby zdawały się sławą wzlatywać. Wszystkie obecne społeczeństwa noszą życia jego skutki. A on był tylko człowiekiem i — przeszedł. Sto lat. Była wiosna 1812 roku. Była jeszcze panem świata. Żył. Gromadził pułki do wyprawy, o której wiedział, że nastąpi. Na pewne spodziewał się, że pokona, wierzył w zwycięstwo. Miały zagrać bębny doboszów w odgłos tryumfalny, defilowali przed nim grenadyerzy. Przeszedł...

I wydarto go ziemi popiołem
I wydarto go wierzbie płaczącej,
Gdzie sam leżał ze sławy aniołem,
Gdzie sam, leżał nie w purpurze błyszczącej,
Ale płaszczem żołnierskim spowity,
A na mieczu jak na krzyżu rozbity.

I wydarto go tej przyrodzie, która jedną miłością otacza groby i umarłych i śpi tu w sa-

Polacy w Prusiech podług spisu ludności z 1910 r.

Wydawana przez pruski urząd statystyczny w Berlinie „Statistische Korrespondenz“ zamieszcza w ostatnim zeszycie szczegółowsze daty co do spisu ludności w państwie pruskiem z 1 grudnia 1910 r. Ze statystyki tej obchodzić nas musi przedewszystkiem stosunek liczebny Polaków do Niemców. Oczywiście z góry powiedzieć należy, że spis ludności był tendencyjnie prowadzony, zawsze na niekorzyść Polaków. Spis ludności w Prusiech powierza się zwykle urzędnikom i nauczycielom ludowym, którzy częstokroć samowolnie zapisują mniej uświadomionych narodowo Polaków, zwłaszcza po wsiach, jako Niemców, i w ten sposób dopuszczają się ogromnych nadużyć. Nadto statystyka urzędowa nie zalicza Kaszubów, zamieszkałych w Prusach Zachodnich, w gdańskim obwodzie regencyjnym, oraz Mazurów w Warmii, do narodowości polskiej, język ojczysty pierwszych nazywając „kaszubskim“, drugich „mazurskim“. Wreszcie wyszukała sobie i takich obywateli, którzy posiadają rzekomo dwie mowy ojczyste, jedną niemiecką, drugą polską. Jest to oczywiście dziwoląg statystyczny; istnienie, podług statystyki, 140 tysięcy jednostek „dwujęzycznych“, jest po prostu absurdem. Do rubryki „dwujęzycznej“ zapisuje się przeważnie robotników rolnych w dobrach i przedsiębiorstwach niemieckich, robotników na kolejach państwowych, jednem słowem Polaków, zależnych od Niemców i władz niemieckich.

Wobec tych usterek i zakłamań częsta nadużyć, statystyka nie daje wprawdzie bezwzględnie ścisłej miary, czy siła żywotna i świadomość narodowa wśród ludności polskiej potęguje się, czy też słabnie i zniczeźla się pod naciskiem niesprzyjających warunków, ale w braku nic lepszego, musi ona dla nas być wskaźnikiem, czy i o ile żywioł polski się cofa lub wzrasta.

I tak podług „Statistische Korrespondenz“ było w całem królestwie pruskiem w latach:

	Polaków	Niemców
1890	2,765.101	26,367.355
1900	3,063.490	30,383.089
1905	3,325.717	32,857.970
1910	3,500.621	35,426.335

Z cyfr powyższych wynika absolutny przyrost tak po stronie Polaków, jak Niemców w ostatnich 20 latach. Nie wyjaśniają one jednak dostatecznie właściwego stosunku zmian liczebnych obu narodowości, dla tego podajemy poniżej w tych samych latach liczby procentowe. I tak było w całej monarchii pruskiej:

	Polaków	Niemców
1890	10·49	89·51
1900	10·08	89·92
1905	10·12	89·88
1910	9·88	90·12

Zaś przyrost ludności w stosunku do liczby rodaków wynosił procentowo:

	Dla Polaków	Dla Niemców
1890	10·24	14·25
1900	8·11	7·83
1905	5·12	7·52
1910	23·48	29·32

Według powyższego zestawienia tylko w 1900 r. przyrost ludności niemieckiej był większy od przyrostu ludności polskiej. Ponieważ płodność ludności polskiej jest większą aniżeli Niemców, przyjmujemy więc należy, że ponieśliśmy poważne straty skutkiem wynarodowienia.

Ciekawe są daty co do poszczególnych dzielnic polskich. Podajemy je tylko według ostatnich dwóch spisów ludności.

		Polacy	Niemcy
Ks. Poznańskie	1905	1,216.001	761.301
	1910	1,278.890	806.720
Prusy Zachod.	1905	496.208	1,061.685
	1910	475.853	1,088.943
Warmia	1905	56.615	242.751
	1910	73.154	274.320
Górny Śląsk	1905	1,158.765	757.187
	1910	1,169.340	884.045

Według powyższego obliczenia statystyki niemieckiej w ostatniem pięcioleciu, t. j. od 1905 do 1910 r. przyrost Niemców w Warmii wynosił 12·21, Polaków 25·49 proc.; w Prusach Zachodnich, w gdańskim obwodzie regencyjnym, przyrost Niemców 4·06, straty Polaków 23·72 proc., w kwidzyńskim obwodzie przyrost Niemców 2·70, Polaków 1.92 proc.; w Ks. Poznańskiem w poznańskim obwodzie przyrost Niemców 4·95, Polaków 5·62 proc., w bydgoskim obwodzie przyrost Niemców 6·7, Polaków 3·6 proc.; w Górnym Śląsku, czyli w opolskim obwodzie, przyrost Niemców 15·46, Polaków 0.91 proc.

Wyniki powyższe są istotnie fatalne, a nawet zatrważające, bo pokazuje się, że tylko w Warmii i w poznańskim obwodzie regencyjnym, który narodowo najsilniej jest rozbudzony i należycie zdaje sobie sprawę z Bismarkowskiego „Die beste Deckung ist der Hieb“ lub z Bethmannowskiego „nunquam retrorsum“, rozwój liczebny żywiołu polskiego przedstawia się korzystnie. Natomiast bardzo poważną stratę mamy do zapisania w Prusach Zachodnich, gdzie na przykład w samym gdańskim obwodzie regencyjnym straciliśmy przeszło czwartą część tej liczby Polaków, jaką podał spis ludności z roku 1905. Wprawdzie zapominać nie należy, że w tym obwodzie mieszka ludność kaszubska, której statystyka urzędowa do Polaków nie zaliczyła, ale strata mimo to jest bardzo wielka, jeżeli się zważy, że przed pięciu laty działo się to samo. — Niemniej sytuacya na Górnym Śląsku przedstawia się fatalnie. Liczba Polaków w latach od 1905 do 1910 zwiększyła się tam tylko o 10 i pół tysiąca, gdy ilość Niemców wzrosła o 127 tysięcy, czyli 12 razy szybciej. W oświetleniu tych cyfr zrozumiałym się się staje niepomyślny wynik ostatnich wyborów parlamentarnych na Górnym Śląsku i zakaz odbywania w powiecie zabrskim (Zabrze) publicznych wieców i zgromadzeń polskich, o czem kilka dni temu obszernie pisaliśmy.

Tyle co do poszczególnych dzielnic polskich. Co zaś do stosunku Polaków do całej ludności Prus, to statystyka urzędowa podaje stratę polską na 0·20 procent, przyrost Niemców na 0·61 procent. Jak już powyżej zaznaczyliśmy, spis ludności prowadzony był tendencyjnie, statystyka urzędowa nie może być więc ani ścisłą, ani dokładną. — Liczba dałaby się tylko wtedy wiernie ustalić, gdyby ludność kaszubską i mazurską zaliczono do Polaków, usunięto „rubrykę dwujęzyczną“ i gdyby nie dopuszczano się nadużyć przy spisach. Mimo to przesunięcie się stosunku ludnościowego na korzyść Niemców jest znaczne i widoczne, przedewszystkiem w Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku.

Zauważyć wreszcie należy, że siła emigracyi polskiej wzrosła znów w Westfalii i Nadrenii bardzo poważnie. W roku 1900 było w Westfalii 91.497 Polaków, w 1910 182.507, prócz „dwujęzycznych“ (18·503); w Nadrenii w 1900 roku 25.455, w 1910 roku 71.695 i „dwujęzycznych“ 8.406. Przyrost procentowy wynosił w ostatniem pięcioleciu w Westfalii 36·8 procent, w Nadrenii 41·7 procent. Liczba ta nie obejmuje Mazurów, którzy stanowią bardzo znaczną część wychodztwa polskiego.

Nowe prawo budowlane.

Skutkiem zastoju parlamentarnego w Austryi, ustawodawstwo nasze ekonomiczne pozostało w tyle za innemi państwami. W sprawach gruntowych i mieszkaniowych, jesteśmy przynajmniej o 20 lat w tyle za sąsiedniemi Niemcami. Zaprowadzone tam dawno i już owoce wydające ustawy o prawie budowy na cudzym gruncie, o podatku od wzrostu wartości, od parcel miejskich itp. — są u nas dopiero przedmiotem dyskusyi. Zaledwo wreszcie doczekaliśmy się początku akcyi w tym kierunku przez ogłoszenie ustawy z 26 kwietnia 1912 r. (Nr. 86 dz. p. p. z dnia 1 maja 1912) o prawie budowli (betreffend das Baurecht). Prawo to określa powyższa ustawa w § 1 następująco:

Grunt może być obciążony prawem rzeczowem, pozbywalnem i dziedzicznem do posiadania budowli na gruncie lub pod nim. Prawo to może się rozciągać na te części gruntu, które wprawdzie pod budowle nie są potrzebne, ale do użytkowania jej pożyteczne (naprzykład ogród przy domu). Nie wolno ograniczać tego prawa tylko do części budynku, naprzykład jednego piętra.

Prawo to może być ustanowione tylko na gruntach państwa, kraju, powiatu, gminy lub funduszu publicznego. Kościół, fundacye, zakłady wyznaniowe i stowarzyszenia o celach ogólnej pożyteczności mogą udzielić na swoich gruntach prawa budowli za zezwoleniem politycznej władzy krajowej (§ 2).

Prawo budowli nie może być nadanem na czas krótszy niż 30 lat, a dłuższy niż 80 lat.

Jeżeli zapłata za to prawo ma następować przez powtarzające się świadczenia, musi być ich wysokość oznaczoną, niezawiśle od niepewnych przyszłych zdarzeń (§ 3).

Prawo budowli nie może być ograniczone warunkiem rozwiązującym.

Prawo to powstaje przez wpis do księgi gruntowej, jako ciężaru, ale tworzy się dla niego osobny wykaz hipoteczny i ustawa zapewnia oczyszczenie pierwszej hipoteki tak, aby prawo budowli miało pierwszeństwo hipoteczne (§ 5). Uprawniony do budowania ma prawa właściciela budynku, a użytkowcy gruntu. Przepisy odnoszące się do budynków, mają tu pełne zastosowanie (§ 6).

Prawo zastawu na prawie budowli daje pupilarne bezpieczeństwo do połowy wartości domu (§ 7) jeżeli dług ma być spłaconym najpóźniej w piątym roku przed zgaśnięciem tego prawa.

Do wykreślenia prawa budowli z hipoteki potrzeba zezwolenia wierzycieli. Po zgaśnięciu budowla przypada właścicielowi gruntu za wynagrodzeniem, z góry umówionem, a jeżeli tego nie umówiono, za zwrotem jednej czwartej części wartości budowli (§ 8).

W razie egzekucyi na grunt obciążony prawem budowli, nabywca licytacyjny musi przejąć to prawo bez potrącenia.

Dalsze przepisy podają sposób formalny postępowania.

Z postanowień tych wynika, że nabywca prawa budowli, nie wkładając kapitału na zakupno gruntu, nabywa go faktycznie za tańszą cenę, lub za pewien czynsz na taki okres czasu, że przez ten czas może zamortyzować cały wkład i pożyczkę, że może zaciągać pożyczkę amortyzacyjną hipoteczną tak, jakby był właścicielem gruntu, mówiąc popularnie, nabywa niejako własność na lat kilkadziesiąt, a po rozwiązaniu także otrzymuje pewną premię — ustawowo 1/4 część wartości.

W gospodarce gminnej może ta ustawa odegrać ważną rolę. Gruntów odleglejszych, bez których gmina na razie obejść się może, lecz których w przyszłości dla siebie potrzebować może, pozbywa się chwilowo, wracając później do ich posiadania w chwili przewidzianej. Przedsiębiorstwa, budujące się pod miastem, muszą z czasem posunąć się dalej, gdy miasto wzrośnie — fabryki w miarę postępu techniki muszą z czasem uledz gruntownemu przerobieniu, lub rozszerzeniu, po upływie więc przewidzianego okresu, np. po 50 lub 80 latach, zamortyzowawszy swoje wkłady, mogą posunąć się dalej, a swoje miejsce ustąpić pod budynki, przyszłą potrzebą wskazane.

Ustawa musi oczywiście dopiero wżyć się, a należy mieć nadzieję, że doświadczenia, zrobione za granicą, wykazujące korzyści z tego rodzaju użytkowania gruntu, przyniosą i u nas pożytek.

Dr K. B.

Wystawa pracy kobiety polskiej.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

W imieniu komitetu organizującego wystawę pracy kobiety polskiej w Pradze, zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich szkół w Galicyi zachodniej, gdzie tylko nauczycielka Polka pracuje, aby zechciały ułatwić nam jak najdokładniejsze zestawienie działu szkolnictwa na tej wystawie. Praca kobiety polskiej wzmaga się w ostatnich czasach niezmiernie, zawinilibyśmy więc ciężko, gdybyśmy nie troszczyli się o wykazanie jej wyników pokrewnym nam ludom, które o naszej kulturze i naszych wysiłkach na kresach wschodnich mają mylne i niejasne wyobrażenie. Pamiętajmy o tem, że sprawa ta ma dla nas bardzo doniosłe znaczenie i starajmy się zdziałać wszystko, co tylko w naszej mocy, by zamierzone dzieło doprowadzić do pomyślnego skutku. Otwarcie wystawy ma nastąpić już 15 czerwca b. r., trzeba zatem najpóźniej do 1 czerwca nadesłać wszystkie potrzebne wykazy i przedmioty wystawowe do szkoły ces. Elżbiety w Krakowie, ul. Dietla 70, skąd po zestawieniu w grupy wysłane zostaną na miejsce przeznaczenia. Wystawczynie dostaną natychmiast po odbiorze przesyłki pokwitowanie, a komitet organizacyjny ręczy za zwrot nadesłanych okazów.

W celu przedstawienia obrazu działalności kobiety polskiej na polu szkolnictwa, złożyć trzeba następujące działy: 1) Rozwój zakładów naukowych, szczególniej w cyfrach, wykazujących ilość nauczycielek i uczenic narodowości polskiej. 2) Plany naukowe szkół fachowych i wszystkich szkół ludowych, rządzących się planem odmiennym od normalnego. 3) Fotografie budynków, sal szkolnych, podwórza i budynku szkolnego, fotografie uczenic przy pracy, szczególniejsze środki naukowe. 4) Ogródki froeblowskie, zestawienie cyfrowe frekwencyi, fotografie dzieci przy zabawie, okazy przedmiotów wykonanych przez dziatwę. 5) Szkoły uzupełniające przemysłowe, ich plany, rysunki, roboty, zeszyty z ćwiczeniami fachowemi. 6) Roboty ręczne kobiece w szkołach wszelkiej kategoryi, metodycznie zestawione. 7) Rysunki — ułożone według toku nauk. 8) Gimnastyka w cyfrach i fotografiach. 9) Koszykarstwo w cyfrach i fotografiach. 10) Kartoniarstwo. 11) Kwieciarstwo. 12) Nauka gospodarstwa w szkole. 13) Deklamacya, śpiew, muzyka, programy uroczystości szkolnych. 14) Wycieczki naukowe, zabawowe, krajoznawcze. 15) Biblioteka dla nauczycielek i młodzieży w cyfrach. 16) Rozdawnictwo śniadań, obiadów, bielizny i ubrań. 17) Praca około podniesienia hygieny szkolnej u dzieci, apteczki szkolne, pomoc w nagłych wypadkach. 18) Praca w ogrodzie szkolnym. 19) Opieka grona nauczycielskich nad dziećmi poza godzinami szkolnemi. 20) Szkolne kasy oszczędności. 21) Datki, składane przez młodzież dla ubogich współuczenic.

Wszelkie okazy powinny być zebrane metodycznie po jednym egzemplarzu.

Przed wysłaniem okazów należy się porozumieć z sekretaryatem komitetu pod wskazanym adresem. Sekretaryat udzieli wszelkich żądanych wyjaśnień.

M. T. Błotnicka, Joanna Pogonowska.

Pod opieką Wilhelma II.

(Prawdziwe zdarzenie.)

...Pewnego niezbyt pięknego dnia w czasie przesilenia wiosennego opuściłem bruk krakowski i w towarzystwie bratanka podążyłem na południe. Odetchnęliśmy w Abacyi, a potem okrętem na Kataro pospieszyliśmy na wyspę Korfu. Co prawda, parowiec nasz nie bardzo się spieszył, wstępując po drodze do najrozmaitszych portów. Ta jazda z przystankami wcale nam nie psuła humoru, przeciwnie, czyniła wrażenie swojskiego ruchu tramwajowego. Jedni wsiadali, drudzy wysiadali, przyczem powstawał mały huczek, po którym ucho tem chętniej odpoczywało wśród ciszy morskiej. Nasyciwszy się widokiem fal morskich i błękitu nieba, zaczęliśmy przerwy pomiędzy nasycaniem żołądka wypełniać grą w szachy. Wprawdzie Goethe powiedział, że gra w szachy to za mało na naukę, a za wiele na zabawę — ale my, nie wysilając umysłu na przeróżne „gambity“, zabijaliśmy czas wcale przyjemnie.

Na dowód niechaj posłuży ta okoliczność, że jeden z podróżnych ciągle krążył koło naszego stolika i pożądliwie spoglądał na ruchy figur szachowych. Czasami zatrzymywał się, gdy miało nastąpić ważniejsze pociągnięcie, a potem ruchem głowy wyrażał dodatnią lub ujemną krytykę gry. Ale takie ruchome „kibicowanie“ oczywiście wystarczyć mu nie mogło, więc pewnego razu czystym dyalektem berlińskim zapytał nas, czy nie mógłby zagrać partyi szachów. Zgodziłem się na to, ale do batalii szachowej z Prusakiem odkomenderowałem kuzyna mojego. Prusak — powiedzmy, że nazywał się Fritz Lehmann — miał do szachów namiętność widoczną, zapewne dlatego, że grał niezbyt tęgo. Bratanek mój dawał mu „mat“ za „matem“, ale Fritz z podziwienia godną wytrwałością siedział przy stoliku, nie dając się niczem odstraszyć. Bawiła mnie ta walka, w której pan Fritz Lehmann zapalał się coraz bardziej, więc też kibicowałem chętnie. Przy tej sposobności uczyniłem spostrzeżenie, że p. Lehmann zamiast wyrażenia: „szach królowej“ używał jednego słowa francuskiego: „gardez!“ Mój bratanek dla zachowania jednolitej terminologii także zaczął używać tego wyrazu, a niestety w każdej partyi powtarzał je bratanek co najmniej 5 razy i często po takiem „gardez!“ p. Lehman tracił królowę, a potem przegrywał partyę.

Kiedyśmy zawinęli do portu Korfu, bratanek mój zawołał: „gardez!“ — a następnie powoli wygłosił uroczyste: „szach i mat“. Wysiedliśmy na ląd, przewiezieni z okrętu łodzią w towarzystwie pruskiego agenta, który nas zaprowadził do urzędu cłowego. Ale w urzędzie mówiono o wszystkiem, tylko nie o cle. Badano specyalnie nas, widocznie jako Polaków, tak skrupulatnie, że człowiek najbardziej naiwny musiał domyśleć się, gdzie jest. A więc gdzie? A no — w urzędzie policyjnym i to... pruskim. Nic dziwnego. Wszakże na Korfu przebywa w zamku swoim „Achilleion“ cesarz Wilhelm II.

Kiedyśmy wydostali się z tej łaźni pruskiej na wolność, stanął przed nami Fritz Lehmann i z dumą zawołał:

— No, teraz jestem pod opieką mojego cesarza.

— A czy na okręcie było panu źle pod opieką flagi austryackiej? — zapytałem.

— Ale wcale nie — odparł pospiesznie Prusak. — Mimo to, widzi pan, zawsze lepsza opieka własna.

Rozeszliśmy się, pewni będąc, że na zawsze. Już po kilku godzinach pobytu na uroczej wyspie spostrzegliśmy, że otacza nas baczna opieka agentów pruskich. Oczywiście nie robilibyśmy sobie nic z tego, a jednak takie deptanie po piętach denerwowało nas. Dla ruchu turystycznego takie występy gościnne policyi pruskiej na Korfu z pewnością nie są pożądane.

Nie mieliśmy jednakże powodu uciekać z wyspy i postanowiliśmy wyczerpać program naszej podróży. Pewnego dnia udaliśmy się powozem na wycieczkę w okolicę i wróciliśmy do miasta pełni zadowolenia. Wysiadłszy z powozu ujrzeliśmy festyn, który się rozpoczął w czasie naszej nieobecności. Zatrzymaliśmy się i spostrzegliśmy, że na festyn przybył sam cesarz Wilhelm. Widzieliśmy taniec dziewic greckich i postanowiliśmy na tem poprzestać.

Ale oto zjawił się przed nami p. Fritz Lehmann rozpromieniony widokiem swojego cesarza i króla. Zapomniał już o wszystkich „matach“ i opowiadał nam o Achilleionie i jego mieszkańcach cesarskich. Słuchaliśmy, nie słysząc, aż wreszcie rzekłem do mego bratanka: „Chodźmy“. Żegnamy się z rozpromienionym Prusakiem, któremu bratanek mój na odchodnem powiada głośno:

— Gardez!

Prusak spoważniał i kiwnął głową. Mój bratanek nie wiedział, bo nie mógł wiedzieć, że było to „ein grosses Wort, gelassen ausgesprochen“. Wypowiedział niedbale wielkie słowo... Albowiem w jednej chwili otoczyli p. Fritza Lehmanna jacyś panowie, rozmaicie strzyżeni i goleni, rozmawiali z nim widocznie bardzo zajmująco, poczem zabrali go z sobą. P. Lehmann zniknął, a my poszliśmy do swojego hotelu.

Zapomnieliśmy o tem „intermezzo“, gdy nazajutrz ponownie spotkaliśmy się z p. Fritzem Lehmannem. Miał minę wielce melancholijną, jak gdyby był ministrem po dymisyi.

— Gardez? — rzekł mój bratanek.

— Cicho! Na miłość Boga, cicho! — mówił błagalnie p. Lehmann, oglądając się trwożliwie naokoło.

Byliśmy o tyle sami na ulicy, że jacyś panowie snuli się koło nas w przyzwoitej odległości. Wtedy Lehmann zaczął nam opowiadać głosem płaczliwym, jaki despekt spotkał go dnia poprzedniego — jego Fritza Lehmanna, członka „Kriegervereinu“, lojalnego „poddanego“ jego cesarskiej i królewskiej mości. Nie będziemy opowiadać dosłownie biadań pana Lehmanna, wystarczy, jeżeli zaznaczymy, że owi panowie podczas festynu zaprowadzili go do głównej kwatery policyi pruskiej i tam zaczęli go badać.

Pan Lehmann pokazał paszport, podał swój adres, odwołał się na swoją przynależność do „Kriegervereinu“ — ale policyi pruskiej wcale [illegible] szyło.

— Co to znaczy „gardez“, powiedziane do pana przez pańskich towarzyszów? — zapytuje pruski urzędnik policyi.

P. Lehmann opowiada o grze w szachy, a urzędnik ironicznie uśmiecha się. Skończyło się badanie i pan Lehmann został wyprowadzony do drugiego pokoju. Tam czekał pod czujną strażą długie godziny. Tymczasem pracował telegraf. Policya pruska na Korfu zasięgła wiadomości o panu Lehmanie u władz pruskich. P. Lehmann zaś czekał, przygnębiony do szczętu. Nareszcie zaprowadzono go znowu przed oblicze komisarza.

— Es stimmt — powiedział komisarz — Możesz pan iść.

P. Lehmann poszedł i zaczął rozmyślać nad figlami losu. Oczywiście ani mu przez myśl nie przeszło obwiniać policyę pruską o bezwzględność — to byłoby, jego zdaniem, zdradą stanu. On miał widocznie żal do nas, aczkolwiek nieproszony, wcisnął się do naszego towarzystwa.

— Chodźmy — powiedziałem, żegnając [illegible] saka.

jestacie, a bezsile śmiertelnej, podziwiany chłodnym wzrokiem turystów.

Z grobu jego idzie się zwykle do muzeum armii francuskiej. Z pośród licznych sal tryumfów wojennych zwiedzamy te, które mają pamiątki po Napoleonie. Są tam rzędy zdobyczne z pod Piramid, obrazy, rzeźby, sławny szary płaszcz, ubiór z pod Marengo, trójkątny kapelusz, namiot, sztandar z wyspy Elby, ławka ze świętej Heleny. Portrety wodzów Napoleońskich. Oto tam Murat zwycięski, nieszczęsny Ney, dumny Moreau. Próżno szukamy Sułkowskiego i ks. Józefa. Duma francuska nie pozwoliła na umieszczenie tych cudzoziemskich towarzyszy jego tryumfów. I czemże oni dla nich byli? Condottieri, żołnierze na obcym żołdzie. Tą goryczą całe życie traktowano legionistów. Z uświadomieniem sobie tego stanie się dla nas obojętnem wszystko, na co spoglądamy, pozostaje tylko dla nas ten, którego wizerunki wieszano nieraz w dworach polskich, o którym opowiadali wiarusi-żołnierze i w którym widziano Polski los — Napoleon Bonaparte.

Dwie jego podobizny zwracają uwagę w muzeum. Jedna to Bonaparte z pod Arcole, z twarzą orlą, młodzieńczą. Ten miał jeszcze wiele do zdobycia, szedł do sławy. Druga to pełna twarz imperatora, który zdobył wszystko i zwinął skrzydła. Ten odżył dopiero w upadku.

Wychodzimy na popołudniowe słońce, prawie letnie. Była to pielgrzymka złożona przeszłości. Roztacza się przed nami miasto bezmierne, w którem jak cienie i promienie dnia krzyżują się tysiączne prądy współczesne, wielkość i nizkość ludzka, a nadewszystko szarość i przeciętność. Rozumiemy teraz nową prawdę, którą powiedziała nam u sypiących się popiołów wiosna: Nie ma na świecie nic niemożebnego, przyszłość narodów całych to statek, którym sterują ci, co są silni.

Paryż, w kwietniu 1912.

Mieczysław Smolarski.

TADEUSZ KONCZYNSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

54 (Ciąg dalszy.)

Pani Wanda uścisnęła silniej jej dłonie.

— Kiedy tak myślę o tych ofiarach bezcelowych, które idą za wichrem idei i porywów, aby nieraz bezużytecznie zginąć — nie mogę oprzeć się marzeniom, które czasami, jak żywy obraz stają mi przed oczami.

— Jakim marzeniom? — pytała pani Wanda.

— Oto wydaje mi się, że służyć idei i iść za wewnętrznym, tym najtajniejszym pędem, prącym ku odnowie... można zawsze i wszędzie,... na każdem miejscu i we wszelkich okolicznościach... że owo dzieło odnowy przedewszystkiem trzeba zacząć od siebie jako doskonalenie swej duszy, swoich czynów i uczynków, a potem — trzebaby udoskonalać wszystko to, z czem się spotykamy i z kim się spotykamy. Ach wierz mi, pani Wando... każdy dom, każda fabryka, każdy warsztat, każdy dwór, może być cudną świątynią przemiany i stawać się kuźnią nowych ideałów... Trzebaby jeno lot rozwiniętych skrzydeł kierować nie w dal ku sfinksowym, niebosiężnym celom, ale ku tym bliskim, tym najbliższym... i tak może stawałaby się na ziemi cudniejsza rzeczywistość niż w snach gorączkowych poczęte marzenie.

— Ja tak myślę — dopowiedziała cicho — i tak czynię...

Milczenie omotało je obie srebrnemi pajęczynami blasku miesięcznego. Ramię przy ramieniu, skroń przy skroni siedziały na balkonie, zawieszone nad bezmiarem, który dołem płonął, jak ocean fal płomienistych, a górą rozciągał się jak sklepienie gotyckiego kościoła, którego twórcami była bezprzestrzeń i noc lipcowa.

W ową chwilę, pełną czaru i potęgi, płynącej z ogromów, dojrzewały myśli i postanowienia Wandy.

XVII.

Grupa Wańkowskiego wywołała na „vernissage'u“ silne zainteresowanie. Nie brakło również entuzyastycznych zachwytów. Podziwiano śmiałość kompozycyi, w której w doskonałej formie stopiła się myśl z nawskróś rzeźbiarską fantazya. Filozoficzny pomysł nie osłabił w niczem widzenia plastycznego, przeciwnie, tak dalece sharmonizował się z pięknem form, w jakie został zakuty, iż stał się ich wynikiem, a nie martwą, teoretyczną domieszką.

Wanda kilka dni spędziła na ustawicznem krążeniu po sali, w której „Grupa miłości“ gromadziła koło siebie tłumy ciekawych. Przysłuchiwała się pilnie uwagom, podziwom, lub sceptycznym zastrzeżeniom.

Czasem krew uderzała jej do głowy, kiedy rozmowa toczyła się na temat modelki, która pozowała rzeźbiarzowi do jego pracy. Mówiono głośno o tem, iż doskonałość form przemawia ze wszystkich szczegółów, że artysta miał widocznie gotowy arcytwór natury, który mu niewątpliwie ułatwił pracę w wysokim stopniu i któremu zawdzięczał najświetniejsze momenty tworzenia.

Z kółka kilku osób, które z boku z wielką uwagą przyglądały się rzeźbie, wysunął się mężczyzna o szlachetnych rysach twarzy i szerokiej, szpakowatej brodzie. Podszedł do „Grupy miłości“ blizko, jakby chciał zanalizować najdrobniejsze szczegóły roboty. Wśród zgromadzonej publiczności rozległ się szmer. Zwrócono powszechną uwagę na mężczyznę, oglądającego tak pilnie rzeźbę Wańkowskiego.

Wanda usłyszała wymówione półgłosem nazwisko jednego z najsłynniejszych rzeźbiarzy francuskich.

Zbladła.

Za wszelką cenę chciała usłyszeć wyrok z jego ust.

Przecisnęła się przez pierścień publiczności odgradzający ją od kółka osób, do których artysta wracał poważnym, powolnym krokiem.

Przysunęła się bliżej.

Poprawiła woalkę gęstą, która osłaniała jej twarz, aby przypadkiem czyjś wzrok nie odkrył jej tajemnicy...

Artysta mówił, jeszcze raz obejmując wzrokiem dzieło Wańkowskiego:

— Wielki talent. Finezya łączy się tu z ogromną siłą. I ta czystość, ta szlachetność rysunku!

— A co mistrz mówi o kobiecie? — zapytano.

Wanda przechyliła głowę, zatrzymując niemal bicie serca w piersiach.

Artysta uśmiechnął się jasno i rzekł:

— Dajcie mi taką modelkę, a na polach elizejskich zadrży cień Fidyasza.

Poczuła szum w głowie. Kłąb drobnych, świetlistych gwiazdek przelatywał przed jej powiekami zmrużonemi. Wysiłkiem woli przebiła się przez ciżbę publiczności. Pod oknem dostrzegła pustą kanapę.

Kiedy usiadła, ogarnęło ją znużenie śmiertelne. Kilka ostatnich dni spędzonych na ustawicznem krążeniu po salach wystawowych wyczerpało jej siły fizyczne. Jedynie napięte nerwy utrzymywały jej muskuły w ruchu i w gotowości do nowych wysiłków.

Obecnie wiedziała już wszystko. Usłyszała wyrok o dziele Wańkowskiego z ust najwiarogodniejszych. Tak samo ona myślała w głębi duszy. Zadowolona była jej duma.

Na dnie duszy biło prawie znikome źródło radości, że jej poświęcenie nie poszło na marne... że jednak, cokolwiekbądź ją obecnie czeka, przynajmniej jakaś zasługa w dokonaniu dzieła Wańkowskiego jest po jej stronie.

Z zamkniętemi powiekami, oparta o ścianę, siedziała już długą chwilę, powtarzając sobie samej po kilkakroć razy zasłyszane uwagi, jakby chciała w ten sposób utrwalić w pamięci ostatnie radosne promienie pobytu w Paryżu.

— — — — — — — — — — —

Telegram w domu.

— „Bez wiedzy ojca donoszę ci, Kasperek chory. Twoja kochająca się matka“.

Zamigotały białe ptaki przed oczami Wandy.

— Kasperek chory.

— Ja bez możności zobaczenia go.

— Dlaczego matka telegrafuje?

— Może jest gorzej?

— Ach, kres wszystkiemu.

— Cicho, cicho serce... męka nie będzie trwała już długo.

— Przyszedł czas. Wszystko nagli, aby zapomnieć, że się żyło.

— Cicho, cicho serce...

— Kasperek chory...

— Ach! Matka jego jest śmiertelnie chora!...

— Kasperek wyzdrowieje. O tak, Kasperek będzie zdrów i szczęśliwy.

— Matka jego — — —

— Cicho, cicho serce — — —

— — — — — — — — — — —

Długo w noc rozmawiała pani Wanda z Wańkowskim w swej pracowni.

Była miła i serdeczna.

Wszelki ból, łzy, rozpacz utaiła w sobie. Na ustach miała nawet uśmiech swawolny, jakby to, o czem mówiła i o co pytała, już nie przedstawiało dla niej żadnej wartości.

Zatem on nie tail nic.

Słowo po słowie budował wyrok beznadziejny dla niej, bezlitosny.

(C. d. n.)

— Panie Lehmann, mój złoty, dobry, poczciwy panie Lehmann — mówił mój bratanek z miną wzruszonego pozornie filuta. — Oto jesteś pod opieką „twojego“ cesarza.

Panu Lehmannowi rozjaśniło się oblicze. Zrozumieliśmy duszę Prusaka.

— Gardez! — ryknął mój bratanek, a potem parsknął śmiechem.

Od tej chwili już nie widzieliśmy p. Lehmanna. Zapewne wrócił do Prus i opowiada o swoich przygodach, unosząc się nad sprawnością policyi pruskiej. Ano — Lehmanowie nie pojmują innej opieki swojego cesarza.

Chodzę sobie rano po ogrodzie.

Chodzę sobie rano po ogrodzie
I piosenki składam nietroskliwe
O twem kwieciu, o twojej urodzie,
Jabłoneczko, serdeczko me żywe.

Chodzę sobie i tam i z powrotem
I uśmiecham się sercem i duszą
Do twej duszy — i mówię wciąż o tem
Z przyjaciółką moją, starą gruszą.

Nachylamy się k'sobie radośnie
I listkami, oczami, dusz władzą
Zatapiamy się, jak wiosna w wiośnie,
W nasze dusze, co o tobie radzą.

Jabłoneczko ty moja kwitnąca,
Jabłoneczko, serdeczko ty moje!
Niech ci Bóg da jak najwięcej słońca,
A w tem słońcu pszczół niech brzęczą roje.

A w tem słońcu, w słoneczku majowem
Niech się pszczoły upiją twym miodem,
Jabłoneczko o kwieciu różowem,
O różowem i białem i młodem.

W twoim cieniu, w wiewie twoich woni
Niech z pszczołami i człowiek wędrowny
Spocznie chwilę — i niech z serca toni
Krzyk dobędzie, że świat jest cudowny!

Feliks Gwiżdż.

Kronika.

Kraków, 7 maja.

Uroczystość św. Stanisława. Jutro, we środę, Kraków i Wielkie Księstwo Krakowskie obchodzą uroczystość swojego patrona, św. Stanisława, biskupa krakowskiego. Jak wiadomo, patronem Galicyi jest św. Michał i stąd pochodzi, że jutro w Krakowie skutkiem święta uroczystego staną wszystkie roboty, natomiast w Podgórzu będzie dzień powszedni.

Uroczystości 8-dniowe na Skałce na cześć św. Stanisława rozpoczną się dzisiaj, we wtorek, nieszporami o godzinie 5 po południu. We środę, 8 b. m., i przez następne 7 dni nabożeństwo rozpoczynać się będzie o godzinie 5 rano. Dnia 12 b. m., w niedzielę, kapituła krakowska z ks. biskupem Sapiehą na czele wyjdzie procesyonalnie z relikwiami św. Stanisława z Wawelu o g. 9 rano, a na Skałce ks. biskup rozpocznie uroczystą sumę o godzinie zwykłej.

Skutkiem tego uroczystego święta „Nowa Reforma“ wyjdzie tylko jutro rano, o zwykłej porze, natomiast nie ukaże się jutro po południu i we czwartek rano. Dopiero we czwartek popołudniu o zwykłej porze wyjdzie potem najbliższy numer naszego dziennika.

Roboty około kanału galicyjskiego na linii kanałowej Kosowa-Zelczyna już się zaczęły. W tych dniach odebrało przedsiębiorstwo (Rodakowski, Sosnowski i Zacharyewicz) grunta od ekspozytury dyrekcyi budowy dróg wodnych, wystawiło w Brzeźnicy, naprzeciw stacyi kolejowej, centralę elektryczną do pędzenia maszyn roboczych, oraz wynajęło dwór Nowe Dwory dla biur. Personal przedsiębiorstwa w tych dniach właśnie zaczął urzędować we dworze. Inżynierowie ekspozytury dyrekcyi budowy dróg wodnych wytyczają ostatnie osie i w najbliższych dniach na losie trzecim zaczną się wykopy pod przepusty.

Sprawa przyłączenia Podgórza do Krakowa. W dniu 13 b. m. przybywa do Krakowa członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz, przy którego udziale odbędzie się dalszy ciąg konferencyi w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa.

W sprawie seminaryów nauczycielskich. Sekcya dla spraw semin. naucz. krak. Koła T. N. S. W. odbyła dnia 1 maja posiedzenie, na którem prof. J. Wesołowicz wygłosił bardzo aktualny referat „o podręcznikach dla seminaryów nauczycielskich“. Referent poddał gruntownej krytyce używane obecnie w semin. naucz. podręczniki, a zaznaczywszy, że dla sprawy tej władze szkolne właściwie od istnienia seminaryów nic nie zrobiły, wykazał całą mizeryę pod tym względem, wywołaną używaniem zapożyczonych, a zupełnie dla seminaryów nieodpowiednich podręczników. W końcu postawił odpowiednią rezolucyę.

Nad przyjętym oklaskami referatem i poruszoną w niej sprawą, rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos: dyr. Dobrowolski, pp. Pachoński, Sowa, dyr. Smreczyński, Gancarczyk, dr Mikulski i referent. Wszyscy zgodnie podzielali zapatrywanie referenta, domagając się zmiany na lepsze. Nadto wyrażono żądanie, aby do komisyi oceny podręczników dla seminaryów powoływano przedewszystkiem nauczycieli, uczących w seminaryach, jako znających potrzeby tych zakładów, aby czemprędzej Rada Szk. kraj. przeprowadziła gruntowną rewizyę niedawno obowiązującego a już wiele braków i niedomagań wykazującego statutu organizacyjnego seminaryów, i aby do rewizyi tej powołano członków gron nauczycielskich seminaryów. Poruszono nadto sprawę zmiany dotychczasowego ustroju seminaryów i sprawę rewizyi szkółek i czytanek dla szkół ludowych i wydziałowych. W końcu uchwalono następującą rezolucyę: „Zgromadzeni zwracają się do Zarządu Gł. T. N. S. W. z prośbą, aby Radzie Szk. krajowej przedstawił konieczność szybkiej rewizyi statutu organizacyjnego dla seminaryów oraz zażądał, aby równocześnie z rewizyą statutu dokonano rewizyi podręczników szkolnych, używanych w seminaryach i aby ogłoszono na nowe podręczniki konkurs. Do oceny podręczników, nadesłanych na konkurs, winni być powołani w pierwszym rzędzie dyrektorowie, profesorowie i nauczyciele seminaryów nauczycielskich“.

Dom dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi. W sobotę ubiegłą odbyło się w pałacu biskupim zebranie grona obywatelstwa krakowskiego w sprawie założenia domu dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi w Krakowie. Zebraniu przewodniczył ks. biskup Sapieha, który wskazał na znaczenie ochrony młodzieży rękodzielniczej przed niepożądanymi wpływami, poczem prezes Rady opiekuńczej Związku terminatorów, dr Kaden, przedstawił finansowy plan przedsięwzięcia. Dom kosztować będzie 380.000 koron; Bank krajowy ofiarował na ten cel pożyczkę około 200.000 kor.; trzeba zebrać jeszcze 180.000 K, a będzie można odrazu przystąpić do budowy.

Prezes dr Leo podniósł ogromne znaczenie takiego dzieła i przyrzekł imieniem Koła polskiego i Rady miejskiej wydatną pomoc w tej sprawie.

Po przemówieniach wybrano komitet ogólny i ściślejszy. Protektorat i prezesurę objął książę biskup Sapieha.

Z teatru miejskiego. Korzystając z gościnnego pobytu p. Siemiaszkowej na scenie krakowskiej, wznawia teatr w sobotę 11 b. m. sztukę J. A. Kisielewskiego „W sieci“, która pod tak świetnemi auspicyami nowo odkrytego talentu wkroczyła przed laty na scenę krakowską za dyrekcyi T. Pawlikowskiego, uzyskując odrazu sukces niezwykły w dziejach teatru. — Po raz ostatni graną była sztuka J. A. Kisielewskiego w Krakowie w czerwcu 1904 roku. P. Siemaszkowa odtworzy w niej rolę Julii, uczenicy szkoły malarskiej, „szalonej Julki“, która w kronikach artystycznych polskich teatrów od lat posiada ustaloną sławę.

Występy gościnne p. Siemaszkowej, przyjmowanej w Krakowie tak gorąco, w przyszłym tygodniu dobiegają końca. W ciągu bieżącego tygodnia odtworzy jeszcze znakomita artystka swą wspaniałą kreacyę młynarki w „Zaczarowanem kole“ we czwartek 9 b. m. „W sieci“ grane będą z p. Siemaszkową w sobotę i w niedzielę 11 i 12 b. m. Występ pożegnalny p. Siemaszkowej odbędzie się w „Lilijach“ Morstina we wtorek 14 b. m.

Wieczór muzyczny uczniów konserwatoryum Tow. muzycznego odbędzie się dzisiaj 7 b. m. o godzinie 7 wieczorem w konserwatoryum pod artystycznym kierunkiem dyr. Żeleńskiego. W wykonaniu biorą udział uczniowie dyr. Żeleńskiego, prof. Brandysa, Drozdowskiego, Lipskiego, Ludwiga, Skarżyńskiego i Wierzuchowskiego. Z utworów wykonane będą: Trio Bohma, Sonata Mendelssohna, Pastorale Scarlatti'ego, Romans F-dur Bethovena, oraz rzeczy Zarzyckiego, Schuberta i t. d. Wstęp dla uczniów za zaproszeniami.

K. S. „Cracovia“ rozegra w dniu jutrzejszym zkwody z „Akademickim Związkiem sportowym.“ Zawody te budzą ogólne zainteresowanie, ze względu na pierwsze w tym roku pojawienie się oficyalne A. Z. S. na boiskach krakowskich, oraz ze względu na analogiczne wyniki obu klubów z „Pogonią“ lwowską, z którą „Cracovia“ grała 2:2, Akademicki Związek sportowy 3:3. Początek matchu o godzinie 4 i pół po południu.

Ucieczka aresztowanego. Onegdaj wiamał się znany podobno policyi złodziej do mieszkania byłego listonosza, p. Fereta, przy ulicy Rajskiej w Krakowie. Spłoszony, uciekł i schronił się do kościoła OO. Karmelitów. Policya jednak wytropiła go stamtąd, aresztowała i oddała w ręce żołnierza policyjnego, który miał włamywacza zaprowadzić pod telegraf. Po drodze, włamywacz obałamucił widać policyanta i uciekł. Krótka, ale wymowna historya.

Aresztowania na dworcu kolejowym. Inspekcya policyi na dworcu kolejowym w Krakowie, aresztowała wczoraj 27-letniego Lucyana Matwińskiego, byłego telegrafistę kolej., rodem z Kosienicy. Matwiński skradł przed kilku dniami na dworcu walizę z bardzo ważnemi dokumentami kupcowi z Warszawy, Kazanowiczowi. Ten sam Matwiński włamał się także do biur kolejowych na dworcu i skradł aparat fotograficzny, oraz przybory do rysunków.

Również na krakowskim dworcu kolejowym aresztowano podejrzanego ptaszka Maksa Kriegera, przy którym znaleziono nożyczki do rozcinania kieszeni.

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamał się nieznany sprawca do mieszkania budowniczego p. Apolinarego Zlańskiego przy ul. Smoleńskiej l. 26 i skradł broszkę z 28 brylantami, wartości 1400 K, branzoletkę wenecką, wartości 400 K i inne precyoza. Złodziej, spłoszony przez psa, zbiegł oknem.

Zakwestyonowana garderoba. Policya krakowska zakwestyonowała u podejrzanej osoby znaczną ilość odzieży, między innemi porządną zarzutkę, zimowe palto z astrachanowym kołnierzem w bardzo dobrym stanie i i.

Zaciekłość. Rzeźnik Maks Steiner i blacharz Halpern rzucili się wczoraj po jakiejś sprzeczce na siebie i zaczęli się kąsać. W następstwie tej walki zgłosili się obaj z pogryzionymi palcami na stacyę Pogotowia ratunkowego.

Rada m. Podgórza odbędzie posiedzenie we czwartek 9 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na posiedzeniu odczytane będzie pismo Wydziału krajowego z zaproszeniem do dalszej konferencyi w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa.

Z kraju.

Obchody 3 Maja. Staraniem zarządu Koła Tow. Szkoły Lud. w Milówce odbył się dnia 4 b. m. uroczysty obchód ku uczczeniu wiekopomnej Konstytucyi 3-go maja. Rano odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, w którem wzięła udział dziatwa szkolna z gronem nauczycielskiem, oraz cała miejscowa inteligencya. Wieczorem, w sali gminnej, po odczycie, który wygłosił p. Feliks Koczur, odegrano sztuczkę „Dziesiąty pawilon“. — Całość, jak na stosunki małomiasteczkowe, wypadła dobrze. Czysty dochód w kwocie około 40 koron przeznaczono w całości na cele T. S. L. Od wyboru nowego zarządu działalności tut. Koła T. S. L podnosi się. Życzyć sobie tylko należy, aby rozpoczęta praca nie ustawała.

Z Trzebini donoszą:

Swięto narodowe w rocznicę konstytucyi 3 maja obchodzono w niedzielę 5 b. m. w Trzebini uroczyście staraniem miejscowego gniazda sokolego. Uroczystość rozpoczęła się pięknym, barwnym pochodem towarzystw miejscowych z orkiestrą ochotniczej straży pożarnej na czele, z placu obok dworca kolei lokalnej do kościoła parafialnego, skąd po solennem nabożeństwie nastąpił powrót i rozwiązanie pochodu na boisku Sokoła. Wieczorem, w sali Sokoła, odbył się wieczór patryotyczny z bogatym programem przy wielkim udziale publiczności. — W dzień obchodu sprzedawano kokardki o barwach narodowych oraz kartki iluminacyjne na dochód T. S. L. Piękna pogoda wiosenna sprzyjała nastrojowi uroczystego obchodu.

Z Chrzanowa donoszą:

W niedzielę 5 b. m. staraniem miejscowego Koła T. S. L. obchodził Chrzanów uroczyście wiekopomną rocznicę Konstytucyi 3 maja. Na program obchodu złożyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, celebrowane przez ks. proboszcza Kamieńskiego, w którem wzięły udział wszystkie miejscowe stowarzyszenia, między innemi drużyna Sokołów ze sztandarem, pod wodzą swego prezesa, dra Kazimierza Woynarowskiego i naczelnika druha Supienia, ochotnicza straż pożarna, młodzież rękodzielnicza i w. i. oraz tłumy publiczności. Przez cały dzień panie i panowie komitetowi zbierali niestrudzenie po ulicach i przy porozstawianych w różnych punktach stolikach groszowe datki na rzecz T. S. L. W bardzo wielu mieszkaniach przyozdobiono okna iluminacyjnemi kartkami T. S. L. Uroczystość zakończył odczyt prof. Magiery z Krakowa w sali Rady miejskiej, na temat znaczenia Konstytucyi 3 maja.

Tarnów, 6 maja. (Obchód rocznicy. — Związek stowarzyszeń przemysłowych. — Występ artystów teatru poznańskiego).

Obchód rocznicy Konstytucyi 3 maja odbył się wczoraj. Rozpoczął się pochodem, który z muzyką miejską na czele wyruszył z pod gmachu Sokoła i przez ulice Mickiewicza, Seminarską, Wałową i Krakowską podążył do kościoła Misyonarzy, skąd po odprawionem nabożeństwie, podczas którego ks. dr Górka wygłosił patryotyczne kazanie, powrócił tą samą drogą do Sokoła i tu się rozwiązał. W pochodzie wzięły udział: młodzież szkół średnich, młodzież szkoły ogrodniczej, reprezentanci stowarzyszeń, umundurowani sokoli, cechy z chorągwiami i straż ogniowa. Na wielu gmachach powiewały flagi o barwach narodowych, okna udekorowano nalepkami.

Wieczorem odbył się w sali Sokoła uroczysty wieczór. Słowo wstępne wypowiedział prof. Dubiel. Na część pierwszą programu złożyły się produkcye chóru Towarzystwa muzycznego, który odśpiewał pieśni patryotyczne układu p. Surzyńskiego, kwartet smyczkowy uczniów seminaryum nauczyciel. i śpiew p. Wilczyńskiego. Drugą część wypełnił dramat Rączkowskiego p. t. „Wóz Drzymały“ z prologiem, odegrany przez Koło dramatyczne Sokoła pod artystycznem kierownictwem prof. W. Korolewicza. Członkowie Koła odegrali rzecz nadzwyczaj starannie i wywarli swoją grą artystyczną wielkie wrażenie wśród publiczności, która salę Sokoła wypełniła po brzegi.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie powiat. Związku stowarzyszeń przemysłowych odbyło się pod przewodnictwem p. Kościółka. Uchwalono przystąpić do Związku Izb rękodzielniczych i wybrano w tym celu delegatów na walne zgromadzenie w osobach pp. Kościółka, Kaempfa R., Michalskiego, Lisa, Kleinhändlera i Niedzielskiego.

Sprawę szkoły dla analfabetów-terminatorów referował p. Michalski, który skonstatował wielką opieszałość uczniów. Nadto omówiono sprawę urządzenia w Tarnowie jesiennej wystawy prac uczniów rękodzielniczych, założenie majsterskiej Kasy chorych, utworzenie biura pośrednictwa pracy i założenie Spółki maszynowej dla rzemieślników.

Artyści teatru poznańskiego urządzili w sali Sokoła wieczór dramatyczno-wokalny, w program którego weszły dwie jednoaktówki: „Amnestya“ i „Nokturn“, śpiew p. Bukowskiego i Palczewskiej wyjątek z operetki „Zuzanna“. Podnieść należy humor p. Kosińskiego i Kratochwila, milutki głosik p. Palczewskiej i bardzo piękny głos p. Bukowskiego.

Chrzanów 6 maja. (Dwa morderstwa. — Kradzieże).

Z powodu tajemniczego zamordowania w lesie na „Wysokim Brzegu“ pod Jaworznem mieszczanina chrzanowskiego ś. p. Franciszka Ostrębskiego władze bezpieczeństwa publicznego poczyniły rozległe dochodzenia za sprawcami mordu. Całą okolicę w kilkumilowym promieniu przeszukała żandarmerya, przyczem aresztowano znaczną liczbę różnych nieokreślonych co do zajęcia i pochodzenia osobników, często zaopatrzonych w broń. Jako podejrzanego o dokonanie mordu na osobie ś. p. Otrębskiego aresztowano między innemi jednego z leśnych ze wspomnianych lasów, którego dziwne zachowanie się wzbudziło podejrzenie u miejscowej żandarmeryi. Z aresztowanych osobników dotychczas żaden się do zbrodni nie przyznał. Zwłoki ś. p. Otrębskiego, po dokonanej dla użytku władz sekcyi w Jaworznie, przewieziono do Chrzanowa, gdzie się też odbył pogrzeb na miejscowy cmentarz parafialny. W pogrzebie ofiary bandytów wzięły udział tłumy publiczności. Przy tej sposobności wspomnieć należy, że dwa lata temu w kwietniu zginął z rąk bandytów podobną śmiercią w Chrzanowie na ulicy Henryka agent policyjny ś. p. Rzeszowski. Sprawcy tego morderstwa dotychczas nie zostali jeszcze wyśledzeni.

Jak donosi „Tygodnik Chrzanowski“ nad granicą po stronie pruskiej koło Oświęcima znaleźli w sobotę rano żandarmi pruscy w krzakach pokrwawione i obdarte zwłoki jakiegoś zamordowanego kilkunastu pchnięciami noża, mężczyzny, którego identyczności nie zdołano na razie sprawdzić. Z zajściem powyższem łączyć się ma, jak przypuszczają następujący fakt: W piątek wieczór przybył do Oświęcima jadący na roboty do Prus, włościanin K. z pod Rzeszowa, który zanim zwrócił się o pomoc do biura pośrednictwa pracy, zapoznał się z jakimś przyzwoicie ubranym mężczyzną. Jak kilku świadków słyszało, mężczyzna ów proponował K. intratne zajęcie w charakterze dozorcy po stronie pruskiej. Obaj poszli następnie w stronę granicy pruskiej. Co się z nimi stało nie wiadomo. Dochodzenia w toku.

Miejscowa kronika policyjna dni ostatnich notuje między innemi włamanie do hotelu Masiorowskiego przy dworcu kolejowym, gdzie z braku gotówki w kasie, skradziono ze sali bilardowej patefon z płytami. Jednego ze sprawców aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych. Aresztowano również w Trzebini dwóch złodziei kieszonkowych z Podgórza, którzy bawiąc gościną w Chrzanowie, opróżniali na jarmarku włościanom kieszenie z pieniędzy za sprzedane konie.

Cieszyn. (Walne zgromadzenie Towarzystwa oszczędności i zaliczek, — Konstytucya 3 Maja. — „Mazepa“.—Obchód jubileuszowy ks. Piotra Skargi).

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie przy słabym udziale interesowanych. Zamknięcie rachunkowe za rok 1911 wykazało obrót kasowy w kwocie K 28,393.931; udziały członków doszły K 640.779; fundusz rezerwowy K 379.315; fundusz możliwych strat K 6.518; wkładki oszczędności wynosiły K 6,155.890; czysty zysk Towarzystwa wynosił w roku 1911 kwotę K 49.001 z czego przeznaczono 8 procent czyli K 3.920; na fundusz rezerwowy, na 4·5 proc. dywidendę K 27.071; na fundusz możliwych strat K 5.100 dodatkowo do funduszu rezerwowego K 2·000; na rachunek 1912 roku K 5·809. Towarzystwo to, najsilniejsze finansowo, razem z sześciu filiami na Śląsku rozwija się coraz bardziej, o czem świadczą wymownie cyfry porównawcze z lat ubiegłych. W roku zeszłym z powodu powstania w Cieszynie Banku cieszyńskiego obawiano się, że będzie on silną konkurencyą dla Towarzystwa zaliczkowego, lecz obawy te okazały się płonnemi, gdyż obie instytucye polskie nie przeszkadzają sobie, lecz rozwijają się dalej zupełnie normalnie i jeszcze bardzo wiele mają do zrobienia gdyż w kasach niemieckich umieszcza jeszcze większa część polskiej ludności swoje kapitały, z których zyski idą na cele nam wrogie.

Rocznicę Konstytucyi 3 maja dotychczas obchodziła szkoła ludowa i wydziałowa „Macierzy“ porankiem w budynku szkolnym. Na program złożyły się: przemówienie, deklamacya oraz śpiewy uczniów i uczennic.

W sobotę 4 maja b. r. wobec przepełnionej sali „Domu Narodowego“ odegrali pp. amatorowie kółka cieszyńsko-orłowskiego nauczycieli szkół średnich „Mazepę“ J. Słowackiego. Sztuka bardzo starannie przygotowana i gra pp. amatorów wywarły bardzo silne wrażenie na obecnych. Czysty dochód przeznaczono na pokrycie kosztów projektowanej wycieczki młodzieży gimnazyalnej do Krakowa.

Dnia 12 maja odbędzie się obchód jubileuszowy ks. Piotra Skargi, staraniem komitetu, zawiązanego z inicyatywy Związku niewiast katolickich w Cieszynie pod przewodnictwem niezmordowanej w pracy narodowej p. rejentowej Dyboskiej. Program wykonany będzie w wielkiej sali ratuszowej, którą gmina miasta Cieszyna na ten cel odjała i w sali Domu Narodowego, spodziewany bowiem jest bardzo wielki zjazd ze Śląska.

Biała 6 maja. (Odczyt T. S. L.) Koło T. S. L. im. króla Jagiełły w Białej urządza we czwartek 9 maja odczyt „O Nieboskiej Komedyi“ Krasińskiego, który wypowie prof. St. Matuszewski. Będzie to ostatni z tygodniowych odczytów bezpłatnych w bieżącym sezonie wiosennym. Pożądany liczny współudział słuchaczy. Początek odczytu o 6 i pół wieczorem w auli Seminaryum T. S. L. Wstęp bezpłatny.

Włamanie do sądu w Wadowicach. Onegdajszej nocy włamali się dwaj nieznani sprawcy do ogniotrwałej kasy depozytowej sądu w Wadowicach. Włamywacze wywiercili już dziury do kasy, gdy zjawił się dozorca i dał kilka strzałów rewolwerowych w powietrze. Złodzieje, spłoszeni niespodzianemi strzałami, rzucili się do okien i z pierwszego piętra gmachu pozeskakiwali i uciekli. Jak można wnosić z pozostawionych na miejscu operacyi złodziejskich narzędzi, dwaj spłoszeni włamywacze należą do międzynarodowej szajki.

Wielki pożar. Z Lubowli donoszą nam: Dnia 3 b. m., o godzinie 5 po południu, wybuchł w Gulazdach na Spiżu pożar i w ciągu dwóch godzin zniszczył 98 domów, w tem probostwo, ratusz, pocztę, dzwonnicę. Dzwony stopiły się w ogniu. Jest to już piąty pożar w ciągu 7 lat. Przed trzema laty spaliło się w Gniazdach 60 domów, obecnie całe miasteczko prawie zgorzało doszczętnie.

Ze świata.

W Zagłębiu dąbrowskiem zarówno dzień 1 maja jak 3 maja minął spokojnie. Praca wszędzie odbywała się normalnie. Policya i wojsko w okręgach przemysłowych wszędzie było skonsygnowane.

Z polskiej szkółki we Wiedniu. Piszą nam z Wiednia.

Wczoraj 5 maja b. r. odbyło się uroczyste zamknięcie roku szkolnego w szkółce polskiej w dzielnicy V. (Bräuhausgasse 46) w obecności licznego grona gości i rodziców. Do szkółki tej uczęszczało 20 dzieci, które odśpiewały szereg pieśni narodowych, jedna zaś z uczenic, Olga Sawczyńska, oddeklamowała prześlicznie „Przed sądem“ Konopnickiej. W imieniu grona osób, opiekujących się tą szkółką, przemówił dr Zygmunt Gargas, składając przedewszystkiem serdeczne podziękowanie nauczycielce p. Bieńkowskiej za wytrwałą i bezinteresowną pracę, podniósł znaczenie narodowe szkółki. Przemysłowiec wiedeński, p. Dzieńkowski, ofiarował książeczkę wkładkową kasy oszczędności, którą wręczono jako nagrodę najpilniejszemu uczniowi. Po przemowie inż. Mistala, który zachęcał rodziców do podtrzymania szkółki, zakończono piękną i rozczulającą uroczystość odśpiewaniem kilku pieśni polskich.

Jubileusz aktora. Bernard Baumeister, artysta dramatyczny „Burgtheatru“ w Wiedniu, obchodzi jubileusz 60-letniej przynależności do tej sceny. Jubilat, liczący 84 rok życia, pracuje ogółem na scenie 67 lat. Obecnie jest jeszcze czynnym członkiem wymienionego teatru, chociaż już rzadko występuje.

Zbrodnia po złotem weselu. Z Pilzna czeskiego donoszą:

Sąd kasacyjny zatwierdził wyrok sądu krajowego, skazujący na śmierć przez powieszenie 73-letnią kobietę, która, powróciwszy z uroczystości złotego wesela do domu, zabiła małżonka swego, zadawszy mu kilkadziesiąt uderzeń siekierą.

Szpiegostwo w Krainie. „Slovenski Narod“ donosi z miejscowości Wocheiner-Feistritz: Tutejsza żandarmerya zwróciła uwagę swoją na kilku turystów, którzy ciągle krzątali się wzdłuż linii kolejowej i urządzali wycieczki w Karawanki. Obserwowano tych turystów i stwierdzono, że uprawiają oni szpiegostwo wojskowe. Dwaj z nich spostrzegli, że są pod dozorem władz bezpieczeństwa i na czas uciekli, trzech uwięziła żandarmerya. Wszyscy trzej pochodzą z Cividale. Dwaj są oficerami włoskich strzelców alpejskich w Cividale, trzeci jest synem tamtejszego restauratora.

Zamach na księdza. Przedwczoraj w Medyolanie jakiś obcy człowiek, nieznanego na razie nazwiska, napadł na ulicy na znanego działacza, ks. Delavallego, i zranił go nożem w szyję. Następnie wydobył rewolwer i strzelił sześć razy do tłumu, raniąc dwie kobiety i turystę z Holandyi, Bringta. Po dokonaniu zbrodni, sprawca zamachu zaczął uciekać, ale policya ujęła go. — W biurze policyi oświadczył z cynizmem, że od trzech miesięcy nie ma roboty, cieszy się więc, że zabił księdza. Tymczasowe badanie lekarskie wykazało, że zbrodniarz jest poczytalny.

Zemsta apaszów. O solidarności apaszów paryskich i o teroryzmie, jaki usiłują siać dokoła, świadczy następujący fakt. Pomiędzy bandytami, którzy zostali uwięzieni w Paryżu jako podejrzani o zamordowanie i obrabowanie posłańca kasowego Cabyego na ulicy Ordener, znajduje się także niejaki Dieudonné. W czasie śledztwa Dieudonné usiłował udowodnić, że w krytycznym czasie nie było go wcale w Paryżu, przebywał bowiem w Nancy. Znaleźli się usłużni świadkowie, którzy potwierdzili „alibi“ Dieudonné'go, a byli to małżonkowie Reiner i mieszkający u nich bracia Bill, wszyscy z Nancy. Ale inni, zasługujący w zupełności na wiarę świadkowie, zeznali odmiennie i wykazali kłamliwość zeznań Reinerów i Billów. Pomiędzy tymi świadkami znajdował się stolarz Blanchet i szwaczka Bellot. Policya uwięziła skutkiem tego Reinerów i Emila Billa, którego jednakże później wypuściła na wolność.

Po tych zeznaniach bandyci zasypali pannę Bellot listami, pełnemi pogróżek i doszło do tego, że policya ukryła pannę Bellot, ażeby ją uchronić przed zemstą bandytów. Emil Bill, powróciwszy do Nancy, postanowił zemścić się na Blanchecie. W niedzielę spotkał Bill za miastem Blancheta. Pomimo obecności trzech osób Bill wydobył rewolwer i dał pięć strzałów do Blancheta, który padł trupem. Po dokonaniu zbrodni Bill zawołał: „To jest zemsta za to, że zdradziłeś Reinerów“. Owi trzej świadkowie byli tak steroryzowani, że stali bezradni, a tymczasem Bill wsunął do browninga nowe naboje i zniknął w pobliskim lesie. Dopiero później jeden z nich, stolarz Humblot, zawiadomił o zbrodni żandarmeryę, która urządziła na opryszka obławę, na razie bezskuteczną. Zamordowany Blanchet, zacny robotnik, osierocił żonę i małego synka. W mieście ludność jest ogromnie wzburzona.

Kapitan parowca „Texas“ szpiegiem. Jak donosi berliński dziennik „Morgen-Post“, kapitan okrętu „Texas“, który zatonął w porcie Smyrna, został uwięziony jako podejrzany o szpiegostwo. Mianowicie zadaniem jego miało być skonstatowanie, gdzie ulokowano miny w wymienionym porcie.

Pochód sufrażystek w Nowym Jorku odbył się w niedzielę po południu i wypadł pod względem liczebnym bardzo dobrze. Na czele pochodu szło 26 muzyk. Brały w nim udział miliarderki nowojorskie w bogatych strojach, przeważnie białych, ale właściwy pochód tworzyły kobiety ze średnich i niższych warstw. Były także przedstawicielki obcych narodów w strojach narodowych, co dodawało pochodowi barwności. Pierwszą grupę tworzył oddział 100 kobiet na koniach. Niektóre jechały po męsku, co wśród purytanów wywołało oburzenie. W pochodzie szli także mężczyźni, będący zwolennikami prawa wyborczego dla kobiet. Tłum chciał tych mężczyzn obić, ale policya zapobiegła temu. Pomimo jej czujności powstała potem bójka, której policya z trudem kres położyła.

Na Dar narodowy 3 Maja dla Tow. Szkoły Ludowej złożyli: St. Czamarski z Dubrownika 5 K, Stanisław Nazarewicz z Sarajewa 10 K.

Na pomnik T. Kościuszki złożono 9 koron, zebrane przez S. Eziera w restauracyi Feilgutta.

Zmarli.

Eugeniusz Zubrzycki, radca dworu i prokurator skarbu, w 66 roku życia zmarł w Czerniowcach.

— Józef Ligęza, zmarł w Dąbrowie na Śląsku, przeżywszy lat 65.

Składki. Na Dom polski w M. Ostrawie złożyło Koło T. S. L. w Jaśle 1·0 K.

Z kalendarza. We wtorek 7 maja: Domiceli i Benedykta pw.; we środę 8 maja: Stanisława bisk. krak. m.; we czwartek 9 maja: Grzegorza z Naz. bwdk.

Wschód słońca dnia 7 maja: o godz. 4 minut 09, zachód o godzinie 7 min. 05; długość dnia godzin 14 min. 56.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 maja termometr doszedł + od 1·2 do 14·9 Cels.; — barometr opadał.

Dnia 7 maja o godzinie 7 rano stan barometru 748·9 mm., termometru + 8·1 Cel.: cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 14·2, najniższa 1·9°. — Ciśnienie powietrza 689. Kierunek wiatru zachodni.

Prognoza: pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackieg w Krakowie.

We wtorek: „Milionerzy“.
We środę: „Wesele“.
We czwartek: „Zaczarowane koło“.
W piątek: „Milionerzy“.
W sobotę: „W sieci“.
W niedzielę po południu: „Szklanna góra“; wieczór: „W sieci“.
W poniedziałek: „Milionerzy“.

Repertoar teatru w parku krakowskim.

We wtorek: „Kula u nogi“.
We środę po południu: „Krowoderskie zuchy“; wieczór: „Lwów w nocy“.
We czwartek: „Lwów w nocy“.
W piątek: „Lwów w nocy“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We czwartek od godz. 6—7: Dr A. Beres: Polityka handlowa ze stanowiska przemysłu i rolnictwa; od godz. 7—8: K. Srokowski: Kwestya wschodnia.

Dział ekonomiczny.

*** Wynalazek Polaka.** Jednym z najnowszych wynalazków w dziedzinie rolnictwa jest nowoskonstruowana brona (ruchoma plewiąco-rozpulchniająca) systemu *Józefa Jaworskiego*, która zastępuje dokładnie płytką orkę (pokład, pareninę), dziś jeszcze używaną poprzeczną orkę (nakówkę), oczyszcza i najbardziej zanieczyszczone perzem i chwastami role, rozpulchnia ziemię aż do 30 cm (gdyby kto chciał rozpulchnić do tej głębokości) i nie pozostawia po sobie żadnych bróżd. Jest tak urządzoną, że można ją zastosować do ziem ciężkich i lekkich, do włóczenia łąk i może być użytą i na jednego konia, dlatego może ją kupić także biedny kmiotek. Cena jej jest niską, a przytem jest tak silnie urządzoną, że bez poprawek może być używana przez cały szereg lat. Opatentowali tę bronę Kazimiera Jaworska i Józef Piasecki z Krakowa. Oglądać ją można w pomieszkaniu pierwszej (Kraków Krowoderska 17 I. piętro, na prawo).

*** Z miejskiej Kasy chorych w Krakowie.** Walne zgromadzenie Delegatów robotników i reprezentantów pracodawców odbędzie się w poniedziałek 20 maja o godzinie 7 wieczorem w sali obrad miejskiej Kasy chorych (dom własny przy ul. Dunajewskiego l. 5, na I. piętrze). Na porządku dzienny sprawozdania i wybory.

*** Dla praktykantów rzemieślniczych.** Z Przywozu na Morawach piszą nam: Chłopcy, narodowości polskiej, od lat 14 począwszy, którzy ukończyli 6-klasową szkołę ludową, zostaną natychmiast przyjęci do następujących zawodów: 1) Do malarza pokojowego (znakomitego zawodowca, wielka pracownia) jeden uczeń. 2) Do lakiernika i malarza szyldów jeden uczeń. 3) Do blacharza i instalatora wodociągów, jeden uczeń. Warunki przyjęcia: ad 1) i 2) praktyka trwa cztery lata, uczeń dostaje utrzymanie i 80 kor. rocznie na ubranie; ad 3) praktyka trwa trzy lata, uczeń dostaje wikt i mieszkanie, ubranie dają rodzice. Wszyscy majstrowie mieszkają w Przywozie. Naukę szkolną pobierają uczniowie w polskiej szkole uzupełniającej T. S. L. w miejscu, opiekę nad uczniami utrzymuje grono nauczycielskie tej szkoły. Zgłoszenia, przy dołączeniu marki na odpowiedź, należy nadsyłać pod adresem: Zarząd polskiej szkoły przemysłowej Przywóz (Morawy).

Dyrekcya szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie umieści dwóch chłopców narodowości polskiej z Galicyi na praktyce w parowej piekarni [illegible] w Ostrawie; miejsce dobre, ale chłopcy m[illegible] pilni i rzetelni. Informacye za nadesłaniem m[illegible]

* **Krajowy wiec trafikantów i kolektantów galicyjskich** odbędzie się w niedzielę, 12 b. m., o godzinie 3 po południu we Lwowie, w sali krajowego Stowarzyszenia przy ulicy Teatralnej 23 (gmach Skarbka) I piętro. Na porządku dziennym sprawy doniosłego znaczenia, jako to: zniesienie loteryi liczbowej, zaprowadzenie loteryi klasowej i wiele innych spraw.

* **Wystawa gospodarstwa domowego** w Paryżu odbędzie się w roku bieżącym. Interesenci otrzymać mogą w biurze Izby handlowej w Krakowie szczegółową informacyę o charakterze tego przedsiębiorstwa wystawowego.

Teatr miejski.

Występy Wandy Siemaszkowej.

(„Upiory" Ibsena).

W cyklu wielkich kreacyj scenicznych, jakie nam przyniosły dotychczasowe gościnne występy p. Siemaszkowej, rola Heleny Alwing należy do tych, które odsłaniają głęboko ujęty pierwiastek psychologiczny, jakim odsłonięta jest tragedya kobiecego serca nieszczęśliwej żony i matki. Talent p. Siemaszkowej wkracza w tej roli w sferę wewnętrznych przeżyć i uduchowienia i zdobywa się na skupiony wyraz refleksyi, bólu i walki, jakie złamana dusza kobiety toczy w najbliższem swem otoczeniu. — Rzewny odcień melancholii, cicha rezygnacya, poprzez którą przebija bunt serca zawiedzionego i złamanego, występuje w silnem zabarwieniu w grze artystki, skupionej i sięgającej wysokiego tonu wzruszenia. Stopniowanie uczucia miłości macierzyńskiej, staczającego walkę z wspomnieniem przeszłości, która przyniosła jej tak tragiczny plon w postaci klątwy zwyrodnienia atawistycznego jedynego syna, będącego celem szczęścia i nadzieją jej życia, streszcza tu wysiłek świetnej artystki i daje jej możność odsłonięcia tych stron talentu twórczego, które dają świadectwo jej intuicyi. W całem ujęciu roli, która nie daje pola do błyskotliwego popisu aktorskiego, ale daje możność uakreślenia szlachetnej linii, tragicznego zmagania się z losem, ujawniła p. Siemaszkowa całą skalę swej inwencyi aktorskiej i dała rolę o posągowych kształtach.

Dramat Ibsenowski znalazł w interpretacyi otoczenia p. Siemaszkowej ten niezbędny wyraz, jaki celować winien styl i nastrój dzieł wielkiego skandynawskiego autora. Stylowa, pełna szlachetnego wyrazu postać pastora Mandersa, miała świetnego wykonawcę w p. Junoszy, jednego z tych nielicznych artystów sceny naszej, którego talent stał się podporą naszego zespołu męskiego i dostarczył w ostatnich czasach całego szeregu typów pierwszorzędnej artystycznej wartości. W tym cyklu pastor Manders zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

Bardzo ładnie ujął rolę Oswalda p. Kosiński, akcentując ze wzruszeniem i intuicyą stopniowy rozwój obłędu nieszczęsnego młodzieńca. Dosadnemi rysami głębszej charakterystyki wyposażona postać Eagstranda, w grze p. Bończy, i ładnie naszkicowana sylwetka Reginy p. Jarszewskiej, zaokrągliły szlachetne i stylowe linie wstrząsającego nastrojem dramatu.

P. Siemaszkową oklaskiwano gorąco i wywoływano zasłużenie po każdym akcie. *W. Pr.*

Kronika lwowska.

Lwów, 7 maja.

IV zjazd prawników i ekonomistów polskich, który jak wiadomo, odbywać będzie swe obrady w dniach 26, 27 i 28 maja we Lwowie, zapowiada się świetnie. Pomijając znakomite referaty prawnicze i ekonomiczne, ogłoszone już drukiem, które w początku maja otrzymają członkowie zjazdu, także i dyskusya będzie niezwykle interesującą.

Między licznemi zgłoszeniami udziału w zjeździe napotykamy nazwiska: mecenasa Busza i rejenta Bzowskiego z Kalisza, prezydenta sądu wyższego Czerwińskiego (Lwów), znanych ekonomistów, dr Caro (Kraków), Chwalewika (Warszawa), mec. Ginsberga z Zawiercia (Król. Polskie) ekonomisty dr Grotowskiego (Warszawa), mec. Jackowskiego (Warszawa), prezesa Izby adwok. dr Koya (Kraków), mec. Kuratowa (Warszawa), mec. Mcglinickiego (Warszawa), rejenta Młynarskiego (Kalisz), mec. Olszamowskiego (Petersburg), dra Peretiatkowicza (Heidelberg), mec. Rappaporta (Warszawa), Exc. Tchorznickiego (Lwów), dyr. Zaglen'oznego (Brześć Kujawski), dyr. Żukowskiego (Petersburg) i t. d.

Wkładkę członka zjazdu (10 rs. 25 K 20 mk.) przesyłać należy (z podaniem dokładnego adresu) na rachunek bieżący zjazdu (nr 4932) do Banku hipotecznego, Lwów. Wszelkich wyjaśnień udziela dr Jan Jordan, Lwów, uniwersytet.

Akademicki Klub turystyczny we Lwowie urządza w dniach od 15 maja do 6 czerwca 20-dniową wycieczkę do Paryża z następującą turą: Lwów-Wiedeń, Wenecya, Riwiera (Monte-Carlo, Monaco, Nicea), Marsylia, Rodanem do Lyonu i Paryż; powrót nastąpi przez Bazyleę, Zurych, Insbruck, Salcburg i Wiedeń. We wszystkich wymienionych miejscowościach uczestnicy zwiedzą, co tylko jest godnego widzenia, wycieczka więc będzie jedną z najbardziej interesujących, jakie w obecnym sezonie Klub ma zamiar urządzić. Prowadzi p. Maurycy Fridman. Ze względu na ograniczoną liczbę uczestników, konieczne rychłe zgłoszenia. — Koszta wycieczki nie przeniosą 400 koron. Nieczłonkowie A. K. T. płacą za udział 25 kor. Adres: Lwów — Politechnika Akademicki Klub Turystyczny. Bliższych informacyj udziela p. Friedmann Lwów (Klonowicza 16).

Muzeum ruskie przy ulicy Mochnackiego we Lwowie, w dawnej willi dra Dunikowskiego, poświęcił metropolita Szeptycki w sobotę.

Aresztowanie oszusta. Policya lwowska aresztowała niejakiego Ferdynanda Alojzego Gumperca, który od dłuższego czasu osiadł we Lwowie i tu przedstawiając się jako słuchacz praw, filozofii lub agronomii, wciskał się w lepsze towarzystwo, wstępował do kancelaryj adwokackich, podejmował się lekcyj, a wszystko w tym celu, aby mieć sposobność do oszukańczego wyłudzania pieniędzy. Ofiarą jego oszustw padały najczęściej kobiety. Gumperc, chociaż liczy lat dopiero 23, ma już za sobą burzliwą przeszłość. Do gimnazyum chodził w Krakowie. Wypędzony za kradzież, wstąpił do internatu OO. Dominikanów w Oświęcimiu, potem włóczył się po Włoszech i Szwajcaryi, dopuszczając się przytem różnych oszukańczych machinacyj. Najczęściej występował pod imieniem Guensberga lub Żarnowskiego. W zeszłym roku powrócił do Krakowa i występował jako aktor w teatrze ludowym z dużem powodzeniem, przed paru miesiącami zaś przyjechał do Lwowa.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „W gołębniku" Ign. Nikorowicza.
We czwartek: „Aida".
W piątek: „W gołębniku".
W sobotę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Noc w Wenecy".

Proces hr. Ronikiera.

(Sprawozdanie „Nowej Reformy".)

Warszawa, 6 maja.

Wczorajsza, poniedziałkowa rozprawa rozpoczęła się o godzinie 2 po południu. Całe posiedzenie zostało wypełnione sprawą wykrycia tajemnicy biletów wizytowych ś. p. Stanisława Chrzanowskiego. Na przedłużenie bowiem toku rozpraw wpłynęła wiadomość, podana w sobotnim numerze „Kuryera Porannego", że wykryto drukarnię, w której były drukowane bilety wizytowe „Stanisław Chrzanowski, dziedzic dóbr Tuczapy". Jak wiadomo, 12 takich biletów znaleziono przy zwłokach zamordowanego. Oskarżenie zaś z tego faktu uknuło ciężki zarzut przeciwko hr. Ronikierowi, że on sam kazał zrobić te bilety i podrzucił je ś. p. Stanisławowi. Ustalenie więc faktu, kto zamawiał bilety posiada dla sprawy doniosłe znaczenie. To też wiadomość w dziennikach, że bilety wspomniane zamawiał jakiś uczeń ze szkoły Wróblewskiego w drukarni przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 113 wywarła olbrzymie wrażenie.

Na poniedziałkowem jednak posiedzeniu, ta denerwująca sprawa biletów ś. p. Stanisława Chrzanowskiego nie została wyjaśniona. Przesłuchiwani, jako świadkowie, właściciel drukarni przy ulicy Marszałkowskiej i zecer Dzierzbicki, stanowczo orzekli, że bilety znalezione w lokalu mordu, nie były u nich drukowane. Zecer Dzierzbicki przypomina sobie, że przed dwoma laty składał kilkakrotnie nazwę „Tuczapy", stąd widocznie współpracownik „Kuryera Porannego" który z nim miał wywiad, całą sprawę przedstawił w dość śmiałych zarysach.

Następny świadek Ulasińska, właścicielka sklepu „Cygaro" stwierdza, że istotnie dwa lata temu jakiś 15—16 letni uczeń ze szkoły Wróblewskiego zamawiał bilety wizytowe z tytułem „dziedzic dóbr Tuczapy".

Obrona i oskarżenie zarzucają świadków mnóstwem pytań. Przewodniczący kilkakrotnie odbiera głos p. Korwinowi-Piotrowskiemu za niestosowne badanie świadków.

We wtorek przesłuchiwani będą dalsi trzej świadkowie, potem nastąpi przemówienie stron.

Jeden z członków sądu wyraził przypuszczenie, że sprawa może być odroczona i przeniesiona do sąsiedniego okręgu sądowego do Wilna.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 7 maja.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu przedłożył prowizoryum budżetowe za czas od 1 lipca do 31 grudnia b. r., poczem Izba przystąpiła do sprawozdania komisyi legitymacyjnej o wyborach.

Pos. German referuje wybór posła Buzka.

Wiedeń. Poseł Steinwender prawdopodobnie nie wniesie swojego wniosku o przeprowadzenie budżetu normalnego zamiast prowizoryum budżetowego, ze względu na silną opozycyę, na jaką wniosek ten we wszystkich stronnictwach natrafił.

Wiedeń. Na posiedzeniu subkomitetu komisyi drożyźnianej poseł Adolf Gross zgłosił wniosek o wydanie ustawy w sprawie wywłaszczenia na cele mieszkaniowe. Szef sekcyi Scharf wyraził pewne wątpliwości co do tego wniosku, za którym oświadczył się także poseł Renner. Dalsze obrady przerwano.

Pragmatyka urzędnicza.

Wiedeń. Dziś pojawiło się sprawozdanie referenta posła Czecha o pragmatyce służbowej dla urzędników. Referent proponuje przyjęcie ustawy przeważnie w brzmieniu pierwotnem podług propozycyj rządowych, aby uniknąć komplikacyj i opóźnienia wejścia w życie ustawy.

Także paragraf o prawie koalicyjnem urzędników proponuje referent w brzmieniu rządowem. Tylko co do podziału niektórych kategoryj i czasu czekania na awans, proponuje referent niektóre zmiany.

Ustawa ta wejdzie na porządek dzienny Izby posłów w bieżącym tygodniu.

Nowy regulamin Rady państwa.

Wiedeń. Na posiedzeniu subkomitetu komisyi regulaminowej poseł Steinwender przedłożył wypracowany już projekt reformy regulaminu obrad izby, na który subkomitet się zgodził.

Podług tego projektu parlament ma być otwierany mową tronową nie tylko z początkiem każdego nowego okresu ustawodawczego, ale także w ciągu obrad po każdem zamknięciu sesyi.

Na wniesione interpelacye rząd obowiązany jest odpowiedzieć w przeciągu 6 godzin ustnie lub piśmiennie, albo też z podaniem przyczyn oświadczyć, że nie może dać odpowiedzi.

Następnie proponuje regulamin zaprowadzenie ryczałtowego odszkodowania dla posłów zamiast dyet i dodatku mieszkaniowego dla tych posłów, którzy mieszkają poza Wiedniem.

Następnie proponuje nowy regulamin ograniczenie czasu przemawiania i utworzenie trybuny dla mowców, oraz zmiany co do sposobu głosowania, mimowicie w ten sposób, że przed głosowaniem wszyscy posłowie opuszczają salę posiedzeń z wyjątkiem prezydenta, a następnie wchodzą do sali przez dwoje drzwi, zależnie od tego, czy głosują za, czy przeciw. W drzwiach zaś stoją sekretarze, którzy obliczają głosy.

W końcu proponuje regulamin wykluczenie posłów, którzy dopuścili się jakichś wykroczeń, jednak tylko na podstawie uchwały rady honorowej. Posłowie, którzy dopuścili się obrazy osób, stojących poza parlamentem, mają być ukarani na podstawie wyroku Rady honorowej odebraniem ryczałtu na dni 14.

Z klubów parlamentarnych.

Wiedeń. Dziś odbędzie się posiedzenie Związku niemieckiego, na którem ma być powzięta uchwała co do wysłania prezydyum Związku do prezydenta ministrów. W Związku niemieckim panuje wielkie niezadowolenie z powodu ostatnich oświadczeń hr. Stuergkha w sprawie podatku domowo czynszowego.

Z komisyi gospodarczo-wodnej.

Wiedeń. Komisya gospodarczo-wodna dotąd się nie ukonstytuowała. Posiedzenie tej komisyi miało się odbyć dzisiaj, zostało jednak znowu odwołane, ponieważ Niemcy wciąż robią trudności co do wyboru przewodniczącego, żądając, aby przewodniczącym był poseł, nie należący do żadnej grupy, bezpośrednio interesowanej w sprawie budowy kanałów. Z tego powodu Niemcy odrzucili kandydaturę posła Udržala i wysunęli kandydaturę niemieckiego radykała posła Sommera. Podniesiono też kandydaturę posła socyalistycznego Seitza, przeciw której jednak oświadczyli się chrześc.-socyalni. Z innej strony podniesiono kandydaturę Słowieńca Koroseca, znanego przeciwnika kanałów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 7 maja.

Lokaut w Bielsku.

Bielsk. Z powodu lokautu w fabrykach tkackich, wczoraj wieczorem wszystkie szynki i restauracye zostały wcześniej zamknięte. Wieczorem odbyło się zgromadzenie robotnicze pod gołem niebem, spokoju jednak nie zakłócono.

Język chiński i polski.

Berlin. (B. Wolfa). W Sejmie pruskim przy 3 czytaniu budżetu, przy pozycyi „wyznań" podniósł pos. Seyda, że Polacy muszą przeciw temu zaprotestować, iż zakaz udzielania prywatnej nauki w języku polskim jeszcze zawsze jest stosowany. Przecież wszędzie można udzielać bez przeszkody nauki w języku chińskim, dlaczegóż więc jeszcze zawsze przeciw nam stosuje się takie wyjątkowe postanowienia? Otrzymałem też liczne skargi na sposób rozdzielania stypendyów.

Polityczne zmiany w ambasadach.

Berlin. „Taegliche Rundschau" donosi, że jest wątpliwem, czy bar. Marschall uda się do Londynu, jako ambasador. Prawdopodobnie wyjedzie on na razie ze specyalną misyą polityczną. Jako następcę Marschalla, na stanowisku ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu, wymieniają Kiderlen-Waechtera.

Flota włoska pod Lemnos.

Konstantynopol. Koło Lemnos widziano wczoraj wieczorem 10 okrętów włoskich.

Z bandy Garniera.

Paryż. Dziś zgłosił się do policyi jakiś młody człowiek, który oświadczył, że jest członkiem bandy Garniera, wiedząc jednak, że prędzej czy później wpadnie w ręce policyi, woli oddać się jej sam. Znaleziono przy nim 6 rewolwerów.

Grac. Porucznik Nittner dziś rano wzniósł się, by odbyć podróż powrotną do Wiener Neustadt, wnet jednak zawrócił i wylądował, gdyż z powodu mgły nie mógł udać się w dalszą podróż przez Semmering.

Jałta. Przybył tu prezydent bułgarskiego sobrania Danew.

Nowy Orlean. Dotąd stwierdzono, że podczas dowodzi zginęło 30 osób.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 7 maja.

Dzień białego kwiatka. Kraków przybrał dziś wygląd odświętny. Od rana przygrywa na ulicach orkiestra miejska pod batutą p. Czyżowskiego, a od godziny 11 i pół grają w Rynku Głównym i na ulicach orkiestry wojskowe. Towarzyszą im naturalnie tłumy słuchaczy. Panie z koszami białych narcyzów z niegasnącą wytrwałością przebiegają wszystkie zakątki miasta i sprzedają „białe kwiatki" na cele Domu pracy i kolonii uczenic seminaryum. W południe było już chyba niewielu ludzi, którzy szli bez kwiatka w butonierce. A jeśli któryś z panów miał „powodzenie", to pomimo kwiatków w obu butonierkach otrzymywał jeszcze przesłodkie pytanie:

— A może cukierka?

Naturalnie zaczepiony wyjmuje portmonetkę, rzuca grosz do puszki i osładza sobie dolę cukierkiem.

Ospa w Krakowie. Dziś przed południem nie zgłoszono nowego wypadku ospy w Krakowie. Dzięki energicznej działalności fizykatu miejskiego i nawoływaniom prasy, ilość zgłaszających się do szczepienia wzrasta z każdym dniem. Wczoraj wieczorem magistrat krakowski był formalnie oblężony przez chcących poddać się szczepieniu. Fizykat miejski jest przepełniony publicznością od rana. Wobec tego, że ilość zgłaszających się do szczepienia ciągle wzrasta, a fizykat nie może zaniechać innych także swych czynności, zawarto umowę z pięciu lekarzami, którzy nic innego nie będą robić, tylko szczepić w jednym domu za drugim. Zarządzenie to należy powitać z całem uznaniem. Podobnie Wiedeń w czasie epidemii ospy zawarł umowę z 25 lekarzami, którzy szczepili po domach.

Strajk piekarski. Rokowania ugodowe między majstrami, a robotnikami piekarskimi stanęły wczoraj w martwym punkcie. Wiadomości o wybuchu lokautu były o tyle przedwczesne, że majstrowie decyzyi w tej sprawie jeszcze nie powzięli i dopiero dziś po południu w lokalu cechu piekarzy będzie ta sprawa rozważaną.

Aresztowanie. Z Warszawy donoszą: Wczorajszej nocy żandarmerya zarządziła szereg rewizyj w Ozorkowie. Aresztowano 16 osób, którzy zostali przewiezieni do więzienia w Łęczycy.

Kradzież w banku. Z Łodzi telegrafują: W Zgierzu w Towarzystwie pożyczkowo oszczędnościowem nie wykryci dotąd włamywacze skradli z kasy ogniotrwałej 2 tys. rubli w gotówce i w papierach wartościowycz 11.750 rubli.

Polacy na „Titanicu". Pisma warszawskie otrzymały od konsulatów amerykańskiego i angielskiego w Warszawie dokładną listę osób, uratowanych po katastrofie „Titanica". Na liście tej, obejmującej kilkaset nazwisk różnych narodowości, znajduje się szereg nazwisk osób, sądząc z brzmienia, pochodzących z Polski. Brzmią one, jak następuje:

Jerzy Borowicz, H. Borowicz, Maryan Borowicz, Ludwika Antoni (?), Ryszard Bury, Karolina Bystram, Florencya Koszerny, Halina Nuberek, Ireneusz Nuberek, Róża Pińska, Wiktor Sunderland, Berek Trzebiński, Jadwiga Tukuła, Matylda Wesz i Salomon Jażlik.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 7 maja. (Giełda południowa).

Marki 117·88. Renta majowa 89·70. Renta koronowa węgierska 89·85. Akcye austr. zakł. kred. 642·—. Akcye weg. zakł. kred. 838·—. Akcye Anglobanku 881·50. Akcye Unionbanku 616·—. Akcye Bankvereinu 582·50. Akcye Landerbanku 532·—. Akcye kolei państwowych 786·—. Lombardy 104·75. Akcye fabryki broni 930·—. Akcye tytoniowe 840·—. Alpiny 954·50. Rima-Muranyi 756·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2835·—. Losy tureckie 245·½. Ruble 254·50. Skoda 741·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 7 maja (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·—. Tow. dyskontowe 186·50.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska

Warszawa, 7 maja.

4-procentowa renta rosyjska 91·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·95 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·05 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·80 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·05 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 422·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 315·— rb.; Starachowice 269·50 rb. Lilpop 128·— rub; Rudzki 128·—; Rudzki nowe 131·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 285·— rb.; Putiłów 161·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.: Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·34½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 7 maja. — Targ zbożowy.

Pszenica na maj 11·86 do 11·87; pszenica na październik 11·38 do 11·39; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik od 9·66 do 9·67; owies na maj od 9·12 do 9·13; owies na październik 9·33 do 9·34; kukurudza na maj 9·23 do 9·24; kukurudza na lipiec 9·23 do 9·24; kukurudza na sierpień 9·23 do 9·23; rzepak na sierpień 17·35 do 17·48.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe, pochmurno.

Zapisujmy się na członków T. S. L., wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony**, członka wspierającego 12 kor. — Członkowie dożywotni płacą jednorazowo 40 koron, założyciele jednorazowo 200 koron. Liczba członków T. S. L. wynosi zaledwie 30.000. —

Forteplany i pianina

sprzedaje i wypożycza firma

S. Boroń, Kraków

2215 **Floryańska l. 38, I p.** 28 3

Stolarz

S. Kostecki, ul. Biskupia 13 w Krakowie, przyjmuje roboty meblowe i budowlane, reperacye mebli i odnawianie. Wyjeżdża na prowincyę. 3925 3 3

Zdolnego praktykanta

biurowego, z dobrej rodziny, poszukuje biuro spedycyjne firmy **Goldlust i Ska w Krakowie,** ul. Lubicz 7. 4139 2 2

Osoba inteligentna, znająca obce języki, muzykalna, która przez sześć lat prowadziła pensyonat w kuracyjnej miejscowości, znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni, poszukuje odpowiedniego zajęcia: do zarządu, towarzystwa lub jako wychowawczyni dzieci. **K. L.** poste rest. **Siersza Wodna** koło Trzebini. 4146 2 3

Asystent farmacyi

starszy, dobrze polecony, przyjmuje zaraz krótsze i dłuższe zastępstwa. Zgłoszenia **„Farmaceuta zastępca"** apteka, Ulanów nad Sanem. 3977 4 5

Willa pod Krakowem

4 klm. od rogatki, z ogrodem, wodociągiem i telefonem, do sprzedania. Kolej w miejscu. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej Dra Zygmunta Lehrfreunda. 3813 3 3

Samochód ciężarowy

50-konny, na ciężar użytkowy 10.0000 kg., najlepszej marki, mało używany, tanio do sprzedania. Informacyj udziela Towarzystwo Benz, filia w Krakowie, Grand Hotel. 4149 2 3

Do zarządu

małej kawiarni w Krakowie potrzebny zaraz fachowy **kierownik lub kierowniczka.** Adresy z podaniem kwalifikacyi składać w sklepie fabryki **J. K. Kurkiewicza, Grodzka 7.** 4137 2 2

Folwark

w odległości 6 kil. od Krakowa, w ładnem położeniu, 51 morgów roli i 16 morgów łąk pierwszorzędnych, pod bardzo korzystnemi warunkami **natychmiast** do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Józefa Gorskiego w Podgórzu, Lwowska 14. 4134 2 3

Poszukuje się zaraz

do kupna w najbliższej okolicy Krakowa:

1. mniejszego **majątku ziemskiego,** względnie folwarku,
2. oraz **kilku morgów gruntu lub ogrodu,** ewentualnie z kawałkiem lasu, ewentualnie i domem mieszkalnym lub willą. 4109 2 3

Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Franciszka Mussila w Krakowie,** ul. Karmelicka 15, I p.

L. 8718/12 4157 1 2

I.

KONKURS.

Na posadę zarządcy lasów miejskich w Nowym Sączu, mających około 900 morgów, rozpisuje się konkurs.

Z posadą tą połączone są pobory równe poborom urzędnika państwowego XI. kl. rangi, a mianowicie:

a) płaca w kwocie 1.600 K
b) dodatek służbowy w kwocie . . . 504 „
Razem 2.104 K rocznie.
c) pniowe po 10 h od każdej sztuki sprzedanego drzewa, począwszy od 16 ctm. grubości.
d) ryczałt na koszta podróży 400 K rocznie, prawo do awansu i emerytury według statutów stanu i poborów służbowych oraz emerytalnych urzędników miasta Nowego Sącza, zastosowanych do takichże statutów dla urzędników państwowych.

Kandydaci winni się wykazać: ukończeniem Akademii i ziemiaństa we Wiedniu i złożeniem egzaminu ministeryalnego dla państwowych urzędników techniczno-leśnych przepisanego rozporządzeniem Ministerstwa rolnictwa z dnia 7 maja 1907 roku Dz. u. p. Nr 116, ewentualnie złożeniem egzaminu dla samoistnych gospodarzy lasowych, przepisanego rozporządzeniem Ministerstwa rolnictwa z dnia 3 lutego 1903 Dz. u. p. Nr 30, fizycznem uzdolnieniem do pełnienia służby lasowej, znajomością języka polskiego w słowie i piśmie i nieprzekroczonym 30-tym rokiem życia.

Podania udokumentowane metryką chrztu i urodzenia, świadectwami ze złożonych egzaminów, świadectwem odbytej praktyki, świadectwem zdrowia i ewentualnie świadectwem moralności, o ile kompetenci nie pozostają w służbie państwowej lub autonomicznej, wnosić należy do Magistratu miasta Nowego **Sącza po dzień 10 czerwca 1912.**

Nowy Sącz, d. 3 maja 1912.

Burmistrz w. z. (podpis).



JAWORZE

na Śląsku w Beskidach.

Uzdrowisko klimatyczne i letnisko. — Słynny park.

Zakład hydropatyczny i kąpielowo-leczniczy

3505 7 10 **Dra Z. Czopa.**

Pokoje i pomieszkania dla rodzin we willach sk. i prywatnych. 2 restauracye i pensyonat. Ceny niskie. Stacya kol., poczta, telegraf, apteka publiczna w miejscu. Telefon m. m. w hotelu Simachowitza przez centralę Bielsko. — Informacyj i prospektów udziela: **Skarb. Zarząd letniska w Jaworzu lub Dr Czop.**

Živnostenski Bank, Filia w Karlsbadzie

Dom własny „Am Markt" 29

Centrala w Pradze
20 Filij.

Rok założenia 1868.
Kapitał akcyjny K 80,000.000.
Fundusze rezerwowe i zabezp. przeszło K 22,000.000

Przeprowadza wszelkie transakcye bankowe i kontoru wymiany, jak to: Wymiana obcych monet. Wypłaty na czeki i listy kredytowe. Wkładki na książeczki, rachunki. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. Zlecenia giełdowe. Przechowywanie papierów wartościowych w depo. Wydawanie czeków, listów kredytowych, przekazów listowych i telegraficznych na wszystkie miejscowości całego świata. 4158

Schowki bezpieczeństwa.

LACTOL usuwa po dłuższem użyciu piegi.
LACTOL niszczy wągry.
LACTOL usuwa wypryski i zaczerwienienia skóry.
LACTOL usuwa zmarszczki.
LACTOL jest jednym z tych środków toaletowych francuskich, który w każdym domu znajdować się powinien.

Cena pudełka K 2.

Do nabycia **w aptekach, drogueryach i składach perfumeryi**

Zastępca na Austro-Węgry: Leszek Sladowski, Lwów. 4052 2 8

Poszukuje się panny

do biura fabrycznego. Wymagane ładne pismo i biegłe pisanie na maszynie.

Zgłoszenie **I. A. 874** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4122 2 3

Notaryat w Pilźnie

poszukuje **koncypienta** z prawem uzdolnionego zastępstwa. 4151 2 3

Polskie konces. biuro pośrednictwa

„PORAJ"

posiada wiele zlececeń i żądań do sprzedaży, kupna, zamiany i wydzierżawienia majętności. Biuro przeprowadza te czynności w najkrótszym czasie. Obustronne zadowolenie i dyskrecya zapewnione. 3632 7 10

TARNÓW, UL. KLIKOWSKA L. 652

Zmiana Lokalu M. Petzenbaum

Specyalny magazyn kuchennych mebli i przedpokojowych stylowych w wielkim wyborze, przeniesiony został na ulicę

45 Starowiślną 45

3466 8 10

Popłatne zajęcie

dla pań obeznanych z czynnościami biura dzienników i ogłoszeń. Kaucya wymagana. **Znaczny i pewny zarobek** znajdą intelig. panie i panowie pracując w dziale reklamy. Osobiste zgłosz. biuro „Reklama", ul. św. Jana 4. — Tamże piękna i b. dobra **kasa sklepowa do sprzedania.** 4069 3 6

W L O T

90 kor.  **90 kor.**

podbiły świat nasze rowery Herbst. Rowery motorowe, maszyny do szycia, gramofony, zapalniczki, lampy kieszonkowe. Najtańsze źródło kupna przyborów rowerowych. Węże począwszy od 3 kor., płaszcze 4·20 kor., płaszcze górskie 5·50 kor., lampy 2·30 kor., pompy 60 hal., siodła 3·90 kor., francuzy 40 hal., rączki 30 hal., pedały 3 kor., łańcuszki 3 kor., dzwonki 35 hal. Wspaniały katalog 1911. JERZY HERBST, Wiedeń VI. Wiedeń, 6 dz. Mariahilferstrasse 1/5 głęb. parter. 4102 2 0

Magazyn pod firmą Lotti Korall

Kraków, Grodzka 9 2813 14 20

poleca na sezon obecny doborowe towary w konfekcyi dziecięcej dla chłopczyków i panienek do lat 16, dla pań bluzy, spodnice, halki, suknie haftowane etaminowe. — Ceny niskie. — Zamówienia uskutecznia w 24 godzinach.

Mechanoleczniczy i ortopedyczny

Zakład Zanderowski

Kraków, ulica Zyblikiewicza 9. Tel. 1396.

Gimnastyka lecznicza i ortopedyczna. — Leczenie gorącem powietrzem. — Mięsienie i elektryzowanie. — Wyrób przyrządów ortopedycznych. Aparat Roentgena. — Leczy się garby, skrzywienia kręgosłupa i choroby stawów i kości — artrytyzm, reumatyzm. Otwarty od 9—1 i 4—6. 58 42 0

Dr Merz. *Dr Staszewski.* *Dr Wachtel.*

Sanatoryum Bystra.

Fizykalno-dyetyczna lecznica w podgórskiej, leśnej okolicy, 2 godziny od Krakowa i granicy. Wodolecznictwo, kąpiele słoneczne i powietrzne, mechano- i elektroterapia. — Wszelaki komfort, wykwintna kuchnia. 4160 1 10

Właściciel i kierownik: *Dr Jekels.*

Pracownia sukien i okryć damskich Maryi Truszkowskiej

przeniesiona na ulicę św. Marka 27, I. p.

4181 1 6

Stacya klimatyczna

Bystra pod Białą

wzorowa okolica podgórska, rozległe lasy szpilkowe. **Wyborny klimat.** Zdrowe i wygodne mieszkania, łatwość o środki spożywcze. Stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon, lekarz i aprteka w miejscu. — **Elektryczne oświetlenie,** duży park publiczny. 4159 1 4

Żądać wyraźnie FERNOLENDTA PASTY DO OBUWIA „NIGRIN"



(Znak ochronny.)

gdyż

„NIGRIN"

zapewnia **najpiękniejszy połysk** i wielką **trwałość skóry.**

Także wyrób dotychczasowych słynnych w świecie czernideł do obuwia bez witryolu.

St. Fernolendt, Wiedeń

c. i k. dostawca dworu. 4153

Fabryka istnieje od lat 80.

Pierwszorzędna koncesyonowana i dyplomowana

Szkoła kroju damskiego modernistycznego

prowadzona najnowszym systemem paryskiej światowej szkoły, otwiera 4 maja nowe kursa. **Kraków, Sławkowska 29.** 3347 8 8

Panna

lub wdowa z kaucyą, potrzebna od 1 maja do sklepu. Wiadomość: Kraków, ul. św. Jana 28, handel mebli. 3942 3 3

Wagi dla niemowląt,

aparaty do leczenia gorącem powietrzem wypożycza

MAGAZYN MEDYCZNY

Dra Bolesława Drobnera,

Kraków, Plac Szczepański l. 2.

(Telefon 2059). 4125

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania sklep galanteryjny (rękawiczniczy), przy ruchliwej ulicy, pod przystępnemi warunkami. Wiadomość u **A. P. Rotha w Krakowie,** ul. Grodzka l. 47. 4009 3 3

Pensyonat I. Tomaszewskiej

Krupnicza 14 **Loretańska 3**

urządzony z komfortem i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, z d. 1 maja przechodzi pod mój własny zarząd i jak dawniej poleca pokoje z całem wykwintnem utrzymaniem. — Obiady w domu i na miasto, po przystępnej cenie. 3904 4 4

Rzeczy potłuczone

terrakotowe, porcelanowe i szklane tak nowe jak i starożytne skleja specyalnym sposobem i szybko nowo otwarty skład porcelany, szkła i lamp firmy **Stabrawa i Turek, Kraków,** Karmelicka 8. Również naprawa lamp i palników wszelkich odmian. 3072 6 10

Rymanów-Zdrój

Pensyonat pod Matką Boską

otwarty od 15 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa hala, kuchnia wzorowa. **Specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych.** Ilustr. prospekty z planami i cennikiem wysyła bezpłatnie właścielka Walterowa, Lwów, ul. Potockiego l. 28. 3651 8 30

Już wyszedł z druku

Cennik sportu letniego

który po łask. podaniu adresu wysyła **darmo i opłatnie** firma **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 3909 4 0

Kora świerkowa.

W ciągu lata bieżącego roku będziemy mieli większą ilość kory świerkowej do sprzedania. Reflektanci zechcą się wprost do nas zgłosić. **Zarząd lasów i tartaku Dra Gustawa Linnartza w Rytrze.** 3553 3 5

Emeryci,

urzędnicy, naczelnicy gmin, sekretarze, kierownicy Kółek rolniczych i t. p. przez objęcie zastępstwa instytucyi, w Galicyi nader korzystnie znanej i rozwiniętej, mogą uzyskać znaczny dochód poboczny. Oferty pod **„Popłatny zarobek"**, poste restante **Kraków.** 4070 2 5

Esperanto

Na wszechświatowy kongres

Podręczniki, Gramatyki, Słowniki, Literatura, Kartki, Czasopisma. — Do nabycia

w Księgarni Polskiej i Składzie nut

w Krakowie 3079 6 12

35 ulica Floryańska 35

Obiady

z trzech dań po 1 K 20 hal. na świeżem maśle. Adres: **A. K.,** ul. Floryańska l. 47, I piętro, oficyny. 4136 2 2

Panienki na wyjazd

uzdolnione staniczarki przyjmie magazyn Sk. Ochorowskiej w Krynicy-Zdroju. Pomieszkanie, wikt i płaca od 15 do 30 K. 3999 3 5

28.000 koron

jest do ulokowania w całości lub częściowo na hipotekę po Banku lub Kasie Oszczędności. Wiadomość u właściciela domu, ulica Pocztowa l. 22, I piętro, w Dębnikach-Krakowie. 4055 2 6

Młody człowiek

władający biegle językiem: polskim, czeskim niemieckim, francuskim, włoskim i rumuńskim, udzielałby lekcyj konwersacyi jednej lub kilku osobom, w godzinach przedpołudniowych, pod nader przystępnemi warunkami. Wiadomość pod „Argentyna" poste rest. Kraków. 3288 2 2

Słuchacz I roku filozofii

(filolog) poszukuje lekcyj, najchętniej do łaciny, greki i matematyki za średnie wynagrodzenie. Zgłoszenia: F. O., ul. Długa 76, upp. Basistów. 51 16 0

Bridge licytowany

(Auction-Bridge)

Zasady tej najmodniejszej dzisiaj gry, krótko zebrane, wyszły w druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

413 Cena 1 korona. 36 0

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków,** ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 3578 9 20

L. 760 4133 1 3

KONKURS.

Miejska Kasa Oszczędności w Bochni rozpisuje konkurs na posadę **praktykanta,** z roczną płacą kor. 1200 i remuneracyą. Po roku nienagannej służby, może nastąpić stabilizacya.

Starający się o tę posadę obowiązani są udowodnić, że są:

obywatelami państwa austryackiego,
nie przekroczyli 40 roku życia,
ukończyli akademię handlową
i są fizycznie zdrowi.

Podania wnosić należy najdalej do dnia **1 lipca b. r.**

Bochnia, dnia 3 maja 1912.

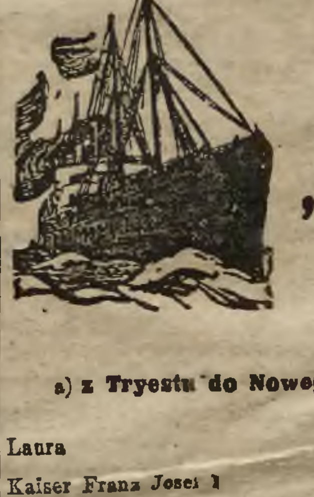
Nowo otwarta

Pierwszorzędna pracownia sukien damskich

K. BOBROWSKIEJ pod kierownictwem M. Włodkowskiego

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 30, II p.

wykonuje pod kierownictwem **p. M. Włodkowskiego** kostyumy angielskie, francuskie, płaszcze teatralne, żakiety, futra i t. d., zaś pod kierownictwem **p. K. Bobrowskiej** suknie wizytowe, spacerowe, wieczorowe, balowe i t. d. Wspomnieni mając wieloletnią praktykę w pierwszorzędnych firmach zagranicą, a ostatnią w firmie **p. L. Grabowskiego** w Krakowie, posiadają dostateczną wiedzę fachową i rutynę, by zadowolić najwybredniejsze wymagania. Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa damskiego wchodzące wykonuje się solidnie po najniższych cenach z własnego lub powierzonego materyału. 4020 3 3



Zjedn. austr. akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA"

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:

a) z Tryestu do Nowego Jorku:

Laura	11 maja
Kaiser Franz Josef I	25 „
Argentyna	8 czerwca
Martha Washington	15 „
Oceania	22 „

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Atlanta	16 maja
Alice	30 „
Francesca	13 czerwca
Laura	27 „

Informacyj udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny: Generalna Agencya (Goldlust i Ska)

Kraków: ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolei).
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **Rathausstr. 25.**

Dla wschodniej Galicyi:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **ul. Na Błonie l. 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **I. Kärtnerring 7.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II. Kaiser Josefstrasse 36,** oraz
Wiedeń: Generalna Agencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.** 1759 12 6

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1912 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·01 w nocy (osob.) do Suchej, Zakopanego i Nowego Sącza.
12.20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·50 w nocy (posp.) Nr 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy.
3.14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3.55 w nocy (posp.) Nr 10 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy.
4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
5.30 rano (posp.) Nr 20 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
6.52 rano (posp.) Nr. 2 do Wiednia. Połączenie do Wrocławia.
7.00 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
7.50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja itd.
8·22 rano (posp.) do Podwołoczysk. Kursuje od 15 maja do 30 września.
8.35 r. (osob.) do Wieliczki.
9.05 r. (osob.) na linię tranzwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia itd.
9.20 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.30 rano osob.) Nr 18 do Brzecławy (Lundenburga).
10.25 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
10.45 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.41 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1.42 pop. (osob.) Nr 45B (od 1 maja do 30 września w niedziele i święta) do Trzebini.
1.57 pop. (osob.) Nr 14 do Wiednia.
2.33 pop. (posp.) Nr 6 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
2.51 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
2.55 pop. (osob.) Nr 41B (od 1 maja do 30 września codziennie) do Trzebini. Połączenie: do Warszawy, Wrocławia.
3.00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Starego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem od 1 maja do 8 czerwca, a od 15 czewca codziennie.
5.40 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
6.00 wiecz. (osob.) Nr 116 do Oświęcima.
6.45 wiecz. (osob.) Nr 16 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy, Wrocławia
6.55 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.44 wiecz. (posp.) Nr 204 (od 15 maja do do 30 września) do Karlsbadu.
7.55 wiecz. (osob.) na linię transwersalną do Suchej, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.00 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.41 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.15 wiecz. (posp.) Nr 4 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy, Wrocławia.
10.20 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
10.34 wiecz. (posp.) Nr 104 do Wiednia.
11·05 w nocy osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
30.7 w nocy (posp.) Nr 7 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3.32 w nocy (osob.) z Podwołoczysk
4.57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
5.25 rano (posp.) Nr 103 z Wiednia.
5.55 rano (posp.) Nr 3 z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.32 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.20 rano (osob.) Nr 15 z Oświęcima.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.42 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 rano (osob.) Nr 32 z Oświęcima przez Podgórze-Płaszów. Połączenie z Wadowic przez Spytkowice.
8.14 rano (posp.) (od 15 maja do 30 września włącznie) z Karlsbadu.
8.18 r. (osob.) (od 1 czerwca do 30 września, włącznie) z Tarnowa.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
8.48 rano (osob.) z granicy. Połączenie z Warszawy.
9.30 rano (osob.) Nr 1[illegible] z Wiednia. Połączenie z Ołomuńca.
11.20 r. (miesz.) z Wieliczki.
11·50 rano (osob.) Nr 39 z Wiednia.
12.58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.10 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta od 1 czerwca do 30 września.
1.24 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.05 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
2.45 pop. (posp.) Nr 5 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki
4.43 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą.
4.52 pop. Nr 27 z Brzecławy (Lundenburga).
5.50 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
6.15 wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
6.2[illegible] wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.03 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa
7.36 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
8.10 wiecz. posp. Nr 1 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
8.23 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
8.46 wiecz. (osob.) Nr 47B (od 1 maja do 30 września w niedziele i święta) od Trzebini
9.10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
9·35 wiecz. (osob.) Nr 19 z Wiednia. Połączenie z Pragi.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.15 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego
11.38 w nocy (posp.) Nr 9 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.

L. 3098. 4001 3 3

Konkurs.

Magistrat miasta Jasła w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 25 kwietnia 1912, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **budowniczego miejskiego.**

Do posady tej przywiązana jest zasadnicza płaca w kwocie 2400 koron rocznie, dodatek aktywalny 20% i 5 kwinkweniów po 10% od zasadniczej płacy.

Warunki:

1) Nie przekroczony 40 rok życia;
2) Ukończone studya techniczne z egzaminem budownictwa;
3) Świadectwo zdrowia;
4) Wykazanie się dotychczasowem zajęciem;
5) Obywatelstwo austryackie.

Budowniczemu miejskiemu dozwoloną jest praktyka prywatna poza obrębem gminy miasta Jasła.

Termin do wnoszenia podań upływa z **dniem 1 czerwca 1912.**

Posada nadaną zostanie na rok prowizorycznie.

Jasło, dnia 29 kwietnia 1912.

Burmistrz:
Dr Baranowski.

W zarządzie lasów większych dóbr potrzebny zaraz 4093 2 3

leśniczy

rewirowy, z niższym egzaminem, kawaler. Podania z odpisem świadectw należy wnosić pod: **A. C.** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń **J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie.**

Szewc.

Rodzina polska, bezdzietna, mieszkająca od 20 lat w Lazannie (Szwajcarya francuska), pragnie wziąć młodzieńca inteligentnego na terminatora. Obchodzonoby się z nim jak z nim jak z własnem dzieckiem. Zgłoszenia O. 255 L. C. Olszowski, Grande Cordonierie, Lausanne (Suisse). 4095 2 2

Panna

znająca buchalteryę, oraz korespondencyę niemiecką, znajdzie posadę buchalterki w pierwszorzędnej filii wiedeńskiej w Krakowie. Kaucya wymagana. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Dauernder Posten Nr 100"** postlagernd Wien, 54 Rüdigergasse. 3815 6 10

†

Za duszę ś. p.

z Grządzielskich Honoraty Mroczkowskiej

odprawioną zostanie dnia 10-go maja

Msza święta

jako w pierwszą rocznicę śmierci. 4197

Zgubiono

pakunek z fotografią na ulicy Łobzowskiej. Łaskawy znalazca zechce oddać przy ulicy Łobzowskiej 7, I p. 4199 1 2

Mieszkania letniego

2 pokoi z kuchnią poszukuje się w najbliższej okolicy Krakowa, w suchej, lesistej miejscowości. Dokładne oferty pod adresem: Dr Bolland, Kraków, ul. Wygoda 5. 4192

PANNA z ukończoną buchalteryą i rachunkowością, oraz z praktyką biurową, przyjmie zaraz stałe miejsce w jakimkolwiek biurze. Zgłoszenia: **„Poszukująca“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4196 1 3

Maszynista egzaminowany

obeznany z maszynami rolniczemi i tartakami, poszukuje posady. — Zgłoszenia listowne pod N. N. przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4189 1 3

Książki Allgemeine Kunstgeschichte, Mann und Weib, Leksykon Brockhaus. Leksykon prawniczy, Dzieje powszechne ilustrowane. Dzieła Sienkiewicza, Krasińskiego i wiele innych. Sekretarka antyk, obraz malarza Tepy i aparat fotograficzny 13-18, bardzo tanio do nabycia. I. Mukwicz, Kraków, Piotra Michałowskiego 9, I p. 4187 1 3

10%

i dobrą porękę dam za pożyczkę 3000 koron, spłacalną w 2 latach. Zgłoszenia pod **„Interes“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 4186 1 3

---

2 lub 3 pokoje

i kuchnia z komfortem od 1 czerwca do wynajęcia ul. Kołłątaja 9. 4185 1 5

Spółka Ziemska w Krakowie

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

ulica Wiślna l. 3, telefon 2156

poszukuje kapitalistów w celu stworzenia instytucyi finansowej, deklarujemy 300.000 kor. Osobiste zgłoszenia od godz. 4—6. 4183 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 66 0

Panna posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej, pisząca na maszynie, poszukuje bezpłatnej praktyki w większej firmie handlowej. Zgłoszenia pod **H. M. 8** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4182 1 3

---

300 kor. ofiaruję

za wyrobienie stałej posady pomocnika kancelaryjnego przy którejś z władz państw. lub autonomicznych. Zgłoszenia pod **S. W. 300** poste restante **Polanka** obok Krosna. 4166 1 5

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 463 53 0

Z dniem 1 lipca

otwieram Fabrykę obuwia i poszukuję **zastępcy** na Galicyę i Bukowinę. — Kaucya wymagana. Zgłoszenia tylko listownie pod **„Fabryka“** przyjmuje Administracya „N. Reformy. 4191 1 3

Młody subjekt cukierniczy

rutynowany we wszelkich wyrobach tego działu, zdolny przytem do ekspedycyi, znajdzie umieszczenie od 15 maja, względnie 1 czerwca b. r.

Szczegółowe oferty nadsyłać pod adresem: **Cukiernia, Tarnobrzeg.** 4130 1 3

Kamienica

nowocześnie, solidnie zbudowana, bardzo dobrze położona i świetnie się rentująca, do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. K. Waltera, Sławkowska 31. 4179 1 3

Spólnik lub spólniczka

mający **kapitał** i mogący wziąć udział w pracy nie trudnej, dającej wielkie zyski, zostanie **przyjęty.** Interes oparty na **świeżo opatent. ulepszeniu artykułu praktycznego i ekonomicznego.** Zgłoszenia pisemne pod **„F. E.“** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 4161 1 3

Lokal

sklepowy, obszerny, przy placu Maryackim (przedłużenie linii A-B) do wynajęcia. Wiadomość w kawiarni Bonbolskiego, plac Maryacki 3. 4194 1 3

Poszukuję

pożyczki od 8 do 10.000 koron, zabezpieczonej i dobry procent, do interesu, ewentualnie można należeć do spółki. — Zgłoszenia **W. T.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4180 1 3

Letnisko-Pensyonat

we dworze. Miejscowość górzysta, położenie ładne, las, woda.

Szczegóły listownie: Częstochowa, Szkolna 8. Milewski. 4138 1 6

Najnowszy sport!



:: Wrotki ::

„Amerykańskie łyżwy“

na kółkach 4013 1 0

do jazdy po chodnikach, asfalcie i t. p. — polecają

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Pokój

kawalerski, zdatny i na biuro, do wynajęcia **zaraz.** Na żądanie obiady. — Ul. Strzelecka l. 18, I piętro. 4170 1 3

Poszukuję

domu parterowego o 3 pokojach, kuchni (z werandą), w Makowie lub w najbliższem sąsiedztwie, ku słońcu zwróconego (ogródek konieczny), na przeciąg jednego roku. Najem może być przedłużony. Wiadomość pod **Karolska** poste rest. **Kraków,** gł. poczta. 4169 1 3

Młodego, zdolnego 4164 1 6

pomocnika handlowego

przyjmie zaraz **Wojciech Olszowski,** Kraków, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

I Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

Spółki spożywczej w Skawinie

Stow. zarej. z ogr. odpowiedzialnością, odbędzie się w Skawinie **dnia 19-go maja 1912 r.** o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa „Sokół“.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi;
3) Wybór jednego członka Rady Nadzorczej;
4) Wnioski i interpelacye.

Prezes Rady Nadzorczej

4174 **Maryan Kwieciński.**

Zaproszenie.

Przyjdź do mnie, przyjacielu!
Dobrze Cię uraczę,
Będzie moc picia, jedzenia
I wódeczka — „Spotykacz“. 3371

Pension Nouvelle

przeniesiona z pod l. 5 Zacisze, pod

l. 14 Zacisze w Krakowie.

Komfort nowoczesny. — Ceny b. przystępne. 3793 4 10

Panna

przystojna, gospodarna, inteligentna, posiadająca 30,000 posagu w gotówce, poślubi inteligentnego mężczyznę. Wiek, stanowisko obojętno. „Granit 100“ poste restante Lwów. 4165 1 3

Na sprzedaż „Jagnięta“

od 10 do 16 tygodniowe, rasy „Romboulie-Negretti“, pochodzące od bardzo mlecznych owiec, zaaklimatyzowanych w górskim klimacie, wytrzymałe na wszelkie zmiany atmosfer., niewybredne w paszy. Para jagniąt 40 kor.

„Serki owcze“, znane ze swej pikantnej dobroci, jedyne w kraju, po 30, 40, 50 i 80 hal. za sztukę, wysyła się w 5 kg. paczkach, nie licząc opakowania.

„Żętyca owcza“, surowa, mrożona i warzona, hygieniczna, dla cierpiących piersiowo, wysyła się począwszy od 5 ltr. zwyż. Litr po 40 hal. Flaszki i opakowanie liczy się jak najtaniej.

Poszukuje się **wspólnika** do założenia mleczarni sezonowej w miejscu kąpielowem. 4175 1 6

Zgłoszenia pod: „Zarząd folwarku Wierchomla“, poczta Piwniczna.

CZAREM SWIEŻOŚCI

i czystości tchną prane

Mydłem Sunlight

przedmioty. Sunlight mydło jest jako niezaprzeczenie czysty wyrób najlepszem do prania **wszelkiego** rodzaju przedmiotów. Przez użycie mydła Sunlight osiąga się znaczną oszczędność przy **wielkiem praniu** i jest ono nieprześcignionem w zastosowaniu do delikatnych materyałów.



Lever i Ska, Sp. z. o. p., Wieden III. L 104

Dostać można w każdej drogueryi i w każdym handlu korzennym.

2755 1 6

Konrad Ściborowski

Kraków, ul. Floryańska 13

poleca na lato:

Kostyumy płócienne, prochowniki alpakowe i jedwabne, mantylki koronkowe, **gotowe suknie** skromne i wykwintne batystowe, etaminowe i voilowe. — **Bluzki** batyst., etaminowe, jedwabne. — **Parasolki** gładkie, mieniące, jedwabne i batystowe. — Haftowane **kapelusze** sportowe, voile automobilowe i t. d.

Ceny umiarkowane. 4145 1 10 **Towar doborowy.**

Lwów ul. Akademicka l. 14

KILIMY

poleca Bazar Krajowy

Kraków ulica Szewska l. 24.

2176

Kapelusze z pletni krzeszowickich

modele paryskie

sprzedaje po cenach konkurencyjnych „Antonina“

Kraków, Mikołajska l. 11, I p. 4077 4 15

KASA ZALICZKOWA

Klubu Kupieckiego w Krakowie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością,

otworzyła swe biura z dniem 1-go maja b. r. przy ulicy Szewskiej l. 9.

PRZYJMUJE WKŁADKI

na książeczki oszczędn. i oprocentowuje po 5% od sta. 4171 1 3

Eskontuje weksle i rymesy po najtańszej stopie procentowej.

Panowie w karnawale!!

nawiązali znajomości **z pięknemi damami.** Chcąc mieć do **spaceru** najmodniejsze ubranie, wykończone artystycznie według pierwszorzędnych ang. żurnali, **zamawiajcie u Górki,** krawca, **Kraków, ul. św. Jana 16.** Wykonywam tak z powierzonych jak i z własnych materyałów, na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary. W miejscu na żądanie przybywam. — Cennik fasonu gratis i franko. 3970 3 6

Zmiana lokalu czytelni.

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

mieści się obecnie

w Krakowie, ul. św. Jana l. 6. (Hotel Saski)

i zwiększywszy lokal, poleca najświeższe nowości beletrystyczne literackie, naukowe, artystyczne w językach: polskim, francuskim angielskim, niemieckim. Osobny dział dla młodzieży. Na prowincyę wysyłka w dogodnych paczkach. Katalog ogólny 1·30 K, beletrystyczny 1·10 K, naukowy 60 h. z przesyłką. 108 47 0

Najlepsze źródło nabycia gotowej pościeli z dobrych, czeskich pierzy!



Wsyp z gęstego czerwonego nankingu (inletu): pierzyna, 180 × 120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80 × 60 cm. mającemi, ½ nowych, miękkich, trwałych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, sama pierzyna 10 K, 12 K, 14 K i 16 K, sama poduszka 3 K, 3 K 50 h i 4 K, pierzyny wielkie 200 × 240 cm. 13 K, 14 K 50 h, 17 K 50 h i 21 K, poduszka do tego, 90 × 70 cm. 4 K 50 h, 5 K 20 h i 5 K 50 h; 5 kg nowych, dobrych, białych pierzy, bez kurzu, 24 K, białych jak śnieg 36 K, przewybornych dartych 45 K, 5 kg niedartych pierzy (skubanki) z żywych gęsi 26 K i 30 K. Puchu białego w wielkich płatkach 5 K, lepszego 6 K, najlepszego z piersi 6 K 50 h za ½ kg, szarego puchu ½ kg 2 K 50 h i 3 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona.

Joanna Polatschek, Janowitz a. Angel Nr 20,
koło Klatowych w Czechach. 4173 1 4

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 588 43 78

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Znowu

wydaje się

w Kuchni Jarskiej „PRZYRODA“

ulica św. Krzyża 7

obiady jarskie z 3-ch dań za 50 halerzy.

(Od 15 marca kuchnia jest znów pod zarządem dawnej właścicielki). 4041 2 0

Koncypient adwokacki

z roczną praktyką sądową (studya i egzamina Wiedeń), poszukuje posady z dniem 15 czerwca b. r. w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków: Dr Schinagel, Kraków, Bonerowska 11. 4167 2 2

---

3 pokoje

przedp., kuchnia, instal. gazowa, telefon, zdatne na biuro budown., przy ul. Powiśle 2, parter, **do wynajęcia od 1-go lipca b. r.** 4066 2 5

Dla kobiety jest interes do odstąpienia z powodu wyjazdu, dający rocznie 2000 K czystego zysku. Gotówka potrzebna do 3000 K. Zgłoszenia pod „Okaziciel banknotu 100-koronowego serya 1035“ poste restante **Kraków.** 4113 2 3

Poszukuję do kupna

domu murowanego z ogrodem około 50 m. gruntu na Spiżu. — Adres: **Anonim** poste restante **Kraków.** 3879 5 6

Poszukuję mieszkania

z 5 lub 4 pokoi, z komfortem, przy jednej z ulic: Basztowa, Kolejowa, Dunajewskiego, św. Jana, Sławkowska, lub w pobliżu tychże. Zgłoszenia pod „I lipca lub października“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 3985 3 5



2723 42 0

Dla sfer z inteligencyi

obiady w domu prywatnym z 3 dań na świeżem maśle po 1 K 20 h. Jadalnia osobna. Wiadomość ul. Floryańska 4, II p. 3987 4 5

Do wydzierżawienia majątek

około 320 morgów pszennej gleby, z dobremi budynkami i dogodną komunikacyą w powiecie grybowskim. Bliższych informacyj udzieli: Bank Ziemski (Landbank) w Bytomiu, G. Śl. (Beuthen O./S.). 3997 2 2

Niemiec

potrzebny do korepetycyi. Zgłoszenia: Podzamcze 14, I p., drzwi na lewo. 4087 2 3

Poszukuje się spólnika

lub kierownika z gotówką do natychmiastowego objęcia cukierni i mleczarni, pod bardzo przystępnemi warunkami. Wiadomość: Lubicz 2, pałac, parter na prawo, od 3—5 po południu. 4008 5 7

E. VIII 2598/11. 4188 1 3

13

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej p. Władysława Boguńskiego, rewidenta c. k. kolei państwowych, zastąpionego przez p. adw. Dra Laufbahna w Krakowie, przeciw p. Stanisławowi Boguńskiemu w Pieczonogach i p. Anieli Żelechowskiej we Lwowie, zastąpionych przez p. adw. Dra S. Tillesa w Krakowie, o zniesienie współwłasności realności, odbędzie się **dnia 23 maja 1912 r., Sala 45** c. k. Sądu powiatowego cywilnego, przy ul. św. Jana w Krakowie, o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności położonej w Krakowie Dz. IV pod lkons. 114 objętej, wykazem hipotecznym l. 770 ks. gr. gm. kat. Kraków, stanowiącej wspólną własność Stanisława Boguńskiego, Anieli z Boguńskich Żelechowskiej i Władysława Boguńskiego po 1/3 części, składającej się z ogrodu i placu budowlanego z domem bez przynależności.

Wartość szacunkowa tej realności i cena wywołania wynosi 150.000 koron.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Cena kupna ma być złożoną do depozytu sądowego.

Warunki licytacyjne i odnoszący się do sprzedać się mającej realności wyciąg hipoteczny można przejrzeć w godzinach urzędowych w tym Sądzie w biurze Nr 47.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, Oddział VIII,

dnia 3 kwietnia 1912.

Panna

władająca językiem niem. i polsk. w słowie i piśmie, ze stenografią niemiecką, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od 15 maja. **R. R. 42** poste restante Kraków. 4086 2 2

Piękna willa

w najzdrowszej dzielnicy Wielkiego Krakowa położona, z całym komfortem i dużym ogrodem do sprzedania. Zgłoszenia bez pośrednictwa do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ulica św. Marka 21. 4090 2 2



2417 25 0

Dom

II piętrowy w Podgórzu, w pobliżu nowego mostu, z wolnemi latami, bardzo dobrze się rentujący, jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia **Rentowny** poste rest. **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4104 2 4

Na hipotekę

większej realności w Krakowie poszukuje się pożyczki 4000—5000 koron zaraz po banku. Zgłoszenia **I. A. K.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4080 3 3

---

300 koron dam

za wyrobienie stałej posady dla panny, mającej egzamin z rach. państw. i praktykę biurową. Zgłoszenia pod **„Maj“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 4116 2 2

Koncypient, katolik

posiadający rok praktyki sądowej i kilka miesięcy kancelaryjnej prowincyonalnej, przyjmie posadę u adwokata od 1 czerwca. Nowy Targ, ul. Krasińskiego. Dr Zieliński. 4112 2 3

Dobry interes

zrobi ta firma materyałów sukiennych i modnych damskich, któraby dała pod gwarancyą na czas sezonu, t. j. od 15 maja [illegible] b. r., część swojego towaru na skład komisowy wyrobionej i pewnej firmie. Zgłoszenia pod **„Dobry interes“** poste restante **Krynica-Zdrój.** 3998 3 3

Poszukuję

spólnika do opatentowania nowego ulepszonego, o wiele tańszego narzędzia rolniczego. Wiadomość: **J. Jaworska, Kraków,** Krowoderska 17, I piętro. 4031 2 2

Do wynajęcia

zaraz 3 i 2 pokoje, przedp. i kuchnia, 1 pokój przedp. i kuchnia z wszelkim komfortem, przy ul. Smoleńskiej 35. Wiadomość na miejscu lub telefonem 2220. 4063 4 5

Na śluby

chrzty polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy, — **Piotr Guzikowski, Groble 5.** Telefon 336. 160 15 0

---

2 POKOJE,

przedpokój, kuchnia, przy ul. św. Filipa l. 22 II p. (róg Rynku Kleparskiego), zaraz do wynajęcia. 4117 2 2

SKLEP

wraz ze składem zaraz do wynajęcia przy ulicy św. Sebastyana 10. 4119 2 5

Kupuję meble, sypialnie, jadalnie salony, oraz zwykłe meble fortepiany krótkie, pianina, broń, maszyny do szycia i t. p. rzeczy. Płacę gotówką. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 4069 4 20

RAKI

smaczne, soczyste, z poręczeniem, że dojdą żywe, koszyk zawierający 12 raków na zupę 3·50 K, 90 raków na porcye 6·50 K, 60 raków olbrzymich 7·50 K, 40 raków b. wielkich solo 11·— K. **L. Altneu, Podwołoczyska.** 4072 3 3

K 690.000

ogółem główna wygrana w

13 ciągnieniach na rok 13

Najbliższe trzy ciągnienia już dnia

15 maja 1912

podług kursu odsprzedać się dających

4 papierów losowych 4

kuponu gry austr. losu kredyt. ziemskiego I. emisyi

włosk. losu czerwonego krzyża

serbskiego państw. losu tytoniowego

losu Josziv (Dobrego serca).

Wszystkie **4** papiery razem gotówką około **193 K** lub na

50% raty miesięcznej po 4·50 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej na podstawie poświadczenia nabycia, już po złożeniu pierwszej raty.

Zamówienia przekazem pocztowym.

WIEDEŃSKI DOM WYMIANY ROBERT REITLER

Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20.

4073 2 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.